



**WOJEW. KO  
MITETOW  
W.F.i.P.W.**

**WNAK**



*Szermierka wśród pań, ćwiczących w toruńskim ośrodku W.F. cieszy się powodzeniem. Oto trzy najgorłinsze jej zwolenniczki*

**SPORTOWE  
CHOWY  
FIZYCZNE**



**PRZYSPÓ  
SOBIE  
WOJSKOWE**



## Co słuchać w świecie sportowym?

**OBÓZ TRENINGOWY DLA PIĘŚCIARZY PZB.** urządzi się w Poznaniu w drugiej połowie maja pod kierunkiem trenerów Stama i Ganzery.

**11 BM. URZĄDZA ODDZIAŁ MOTO-CYKLOWY „UNJI”** wyścig na jednym kilometrze.

**4000.— ŻŁ. ŻADA WARTA ODSZKODOWANIA** za nieprzybycie drużyny „BATA” na zakontraktowany na dzień 4 maja br. mecz w Poznaniu.

**W CHINACH** pomimo stałych zamieszek, **SPORT** czyni stale poważne postępy, dzięki czemu buduje się wiele stadjonów i torów kolarskich.

**KURS DLA KIEROWNIKÓW GIER SPORTOWYCH** przy Ośrodku Wych. Fiz. w Poznaniu rozpoczyna się 15 bm. Pamiętajcie się na czas zapisać!

**PRZEPISY GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ** ujrzały światło dzienne w 1862 r. w Anglii, a w roku 1866 uchwalono regułę „spalonego”.

**PLYWACY** zorganizowani w Pozn. Okr. Zw. Pływ. już regularnie ćwiczą w łazienkach związkowych przy Drodze Dębińskiej.

**DRUŻYNA PIŁKI WODNEJ „UNJI”** po zasileniu jej przez Widermańskiego z Legji, stanowi obecnie b. silny zespół, jeden z lepszych w kraju.

**POLSKIE LEKKOATLETKI WEZMA UDZIAŁ W III. KOBIECEJ OLIMPIADZIE W PRADZE.** Z początkiem września br. odbędą się trzecie z rzędu igrzyska kobiece w lekkiej atletyce z obszernym programem, obejmującym nast. konkurencje: biegi na 60, 100, 200 i 800 mtr., sztafeta 4×100 mtr., 80 mtr. z płotkami, skok w dal, rzut dyskiem, oszczepem i kulą. Niezależnie od tego odbędą się mecze w piłce ręcznej, hazenie, pływaniu, szermierce itd. Dotychczas udział swój zgłosiły następn. państwa: Niemcy, Austria, Belgja, POLSKA, Estonia, St. Zjednoczone, Francja, Anglia, Holandia, Włochy, Japonja, Łotwa, Szwajcaria, Szwecja, Czechosłowacja i Jugosławja. Tak widząc z powyższego, konkurencja zapowiada się niezwykle; zwłaszcza, iż oczekuje się jeszcze zgłoszeń z Argentyny, Pol. Afryki, Grecji Luksemburga i Rumunii.

**POLONJA BYDGOSKA** obchodzi w r. b. 10-lecie swego istnienia. **UNJA POZNAŃSKA** święcić będzie 15 lecie w połowie br. przyczem program uroczystości sekcje mają przedłożyć w dniach najbliższych.

**HOKEJ ZIEMNY** coraz więcej zyskuje zwolenników. W ostatnich dniach zgłosił Akademicki Związek Sportowy swoją sekcję do PZHT. Korpus Kadetów w Rawiczu również uprawia hokej — przyczem czynne są dwie drużyny.

**PIERWSZY MECZ HOKEJOWEJ DRUŻYNY WARTY** z Czarnymi, który zakończony został zwycięstwem w stosunku 3:1 posłużył pewnemu informatorowi do zrobienia złośliwej uwagi pod adresem PZHT. — jakoby tenże dążył do uniemożliwienia Warcie dostania się do rzędu drużyn „A” kl. PZHT. Notatka ta jest oczywiście nieścisła. Dziwnie jednak podpada, że mecz ubiegłej niedzieli drużyny War-

ty, która uległa Lechji 2:0 nie znalazł się wogóle na łamach tego pisma, w którym się ukazała poprzednia notatka.

**PIERWSZY MECZ MIĘDZYPANSTWOWY KOBIECY W TENNISIE POMIĘDZY POLSKĄ A AUSTRIĄ** odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 maja br. w Krakowie. Polskę reprezentować będą pp. Jędrzejowska, Dubieńska i Posseltówna.

**MISTRZEM FRANCJI** w Rugby jest drużyna Stade Francais, a w hokeju ziemnym Racing Club — Paryż.

**Z WIELKIEM ZACIEKAWIENIEM** oczekiwane spotkanie o mistrzostwo świata w boksie — pomiędzy Schmellingiem a Sharkeyem odbędzie się dnia 12 czerwca w Nowym Jorku.

## Co słuchać w świecie W. S. i P. W.

W Anglii istnieją 33 sportowe kluby lotnicze o łącznej liczbie członków 2000, subwencjonowane przez rząd, w których specjalm instruktorzy szkolą młodych ochotników.

Państwowy Urząd WF. i PW. zawiadamia, że na życzenie kół zainteresowanych termin składania prac przeznaczonych do rozpisanego konkursu na nagrody sportowe przedłuża się do 1. czerwca 1930.

Również P. U. WF. i PW. podaje do wiadomości firm, produkujących nagrody, iż komisja rzeczoznawców rozpatrywać będzie również wyroby znajdujące się w handlu i odpowiadające warunkom ustalonym dla nagród sportowych.

Firmy pragnące wyroby swe przedstawić, winny nadesłać je do PU. WF. i PW. przed 1. czerwca 1930 r.

Polski Związek Narciarski przystąpił do organizacji Polskiego Związku Kajakowego.

Ministerstwo Komunikacji z dniem 1. maja wprowadza w życie specjalne turystyczne niższe koleje dla członków towarzystw turystycznych ale również i dla ogółu pasażerów.

Na terytorjum całej Italji odbyły się uroczystości poborowe faszystowskie mianowicie przyjęcie w szeregi milicji i partji 90 000 członków przysp. wojsk., którzy ukończyli 18 lat, oraz przyjęcie 110 000 młodzieży ze związku Balilla do szeregów przysposobienia wojskowego.

W ostatnich dniach ukazała się książka p. t. „Powszechny obowiązek wojskowy w Polsce” opracowana przez oficerów Biura Uzupełnień M. S. Wojsk. Jest to cenny poradnik w sprawach wojskowych, zawiera bowiem wszystkie nowe postanowienia o powszechnym obowiązku wojskowym, podane w formie popularnej. Prócz tego w książce uwzględnione są dane o szkołach podchorążych, korpusach kadetów, szkole podoficerskiej dla małoletnich oraz wiele wzorów do prośb, pozwalające każdemu na samodzielne załatwienie spraw wojskowych.

## DZIAŁ LOTNICZY

### Poparcie rządu i wojska dla L. O. P. P.

W dniu 30 ub. m. odbyła się w Sztabie Głównym konferencja przedstawicieli Sztabu Głównego M. S. Wojsk., Dep. Aeronautyki M. S. Wojsk., oraz wszystkich ministerstw z przedstawicielami zarządu głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w sprawie przysporzenia L. O. P. P. nowych źródeł dochodów i wydatnego poparcia jej akcji przez państwo.

Konferencji przewodniczył zastępca szefa Sztabu Głównego, gen. Kwaśniewski. Z ramienia zarządu głównego L. O. P. P. w konferencji wzięli udział: prezes J. Eberhardt, wiceprezesi: Z. Martynowicz i S. Rudziński, oraz dyrektor W. Barański. Wiceprezes zarządu głównego L. O. P. P., płk. dypl. Rayski reprezentował Dep. Aeronautyki.

Wynik konferencji budzi nadzieję, że L. O. P. P. znajdzie większe, niż dotychczas, poparcie czynników państwowych z zachowaniem dotychczasowej niezależności społecznej ligi.

### Przegląd wydawnictw

#### PODREČNIK DLA PODCHORAŻYCH I PODOFICERÓW.

Piotr Kunda kpt. 21 p. p. „Podręcznik drużynowy w służbie wewnętrznej”.

Zasada, że służba wojskowa ma przedewszystkiem na celu przygotowanie żołnierzy na wypadek wojny do obrony ojczyzny, spowodowała w czasie pokoju zwrócenie specjalnej uwagi na wyszkolenie bojowe. Dlatego też w literaturze wojskowej mamy już sporo podręczników omawiających zadania drużynowego w walce, sposoby szkolenia i prowadzenia drużyny czy plutonu w natarciu, obronie itd.

Przeglądając te wszystkie podręczniki odnośmy jednak wrażenie, iż zapomniano o jednym, a mianowicie, że przygotowanie do obrony kraju oprócz wyszkolenia w rzemiośle wojskowym polega również na wychowaniu rekrutów, na urobieniu ich charakteru przez wpojenie odpowiednich zasad, niezbędnych każdemu żołnierzowi zarówno podczas wojny, jak i pokoju. Oprócz więc wyszkolenia na placu ćwiczeń istnieje wyszkolenie żołnierzy w czasie ich pobytu w koszarach. Z żalem należy przyznać, że dziedzina obejmująca wychowanie i pracę nad żołnierzem, nie znalazła w literaturze naszej odpowiedniego oświetlenia.

Z uznaniem więc należy przyjąć opracowaną ostatnio przez kpt. Kundę „Podręcznik drużynowego w służbie wewnętrznej”.

Doskonały ten podręcznik stanowi niejako przewodnik dla drużynowych, dając im cały szereg cennych rad i wskazówek, w jaki sposób mają postępować w codziennym życiu z drużyną, w jaki sposób wychowywać swoich podwładnych. W jednym z pierwszych rozdziałów podręcznika omówione są zadania drużynowego, jego zalety jako żołnierza, przełożonego i kolegi, uwypuklony jest jego bezpośredni wpływ na wychowanie żołnierzy. Podkreślona jest konieczność utrzymania i zachowania prawdziwego ducha żołnierskiego i umiejętność przekazywania go swym podwładnym.

W dalszych rozdziałach, omawiających całokształt życia w koszarach, na placu ćwiczeń, w służbie garnizonowej, w obozie letnim, znajdują podoficerowie cały szereg bardzo szczegółowych i cenny materiał, który posłuży im do objaśnienia i ułatwienia pełnionych przez nich obowiązków.

Przykłady kilku wzorowych pogadanek, dotyczących życia koszarowego żołnierzy, zamyka tę bardzo pożyteczną książkę.



## O łączność moralną p. w.

Krótki okres czasu istnienia naszego przysposobienia wojskowego, brak pierwowzoru z czasów przedrozbiorowych, do którego możnaby obecną pracę p.w. nawiązać, częste jeszcze teraz zmiany organizacyjne, nieskrystalizowanie się ostatecznej formy p. w., nieprzyzwyczajenie społeczeństwa, rozproszkowanie pracy na wielu platformach organizacyjnych i t. p. przyczyny złożyły się na to, że w polskim p. w. NIEDOSTATECZNIE JEST ROZWINIĘTA ŚWIADOMOŚĆ O MORALNEJ ŁĄCZNOŚCI WŚRÓD JEGO CZŁONKÓW, ODDZIAŁÓW I T. P.

Plac boju, trudy wojenne, dole i niedole walki LUDZI ZBLIŻAJĄ I SPÓJNIĘ TĘ TWORZĄ. P. W. nasze jednak jeszcze jako takie CHRZTU BOJOWEGO NIE ODEBRAŁO, nie ma więc tego czynnika, któryby tę spójnię, braterskość i jedność mógł jeśli nie stworzyć, to w każdym razie zapoczątkować.

Niejednemuby się zdawało, że jest to sprawa błaha, nad którą można przejść do porządku dziennego; tak jednak nie jest. A jest źle.

SAME FORMY ORGANIZACYJNE, CZELNY NAKAZ, NAWET WSPÓLNY MUNDUR I T. P. RZĘCZY TO JESZCZE MAŁO. TO WSZYSTKO STAJE SIĘ KRUCHE I CHWIEJNE Z CHWILĄ, GDY ZABRAKNIE DUCHA JEDNOŚCI, TEGO ŚWOISTEGO DLA DANEJ GRUPY „MORALE“, GDY ZABRAKNIE WSIĄKNIĘTEJ W KOŚCI KĄŻDEGO CZŁONKA ŚWIADOMOŚCI, ŻE WSZYSCY JESTEŚMY JEDNEM CIAŁEM I JEDNYM DUCHEM, A WIĘC JEDEN ZA WSZYSTKICH I WSZYSCY ZA JEDNEGO.

Dopóki członkowie p. w. nie będą patrzeć na sprawy p.w. pod kątem widzenia przysp. wojsk., JAKO CAŁOŚCI, a jedynie pod kątem swego własnego oddziału, JEDNEGO Z CYŚCIĄCA W MORZU INNYCH — dopóty ich myśli zamiast łączyć moralnie i duchowo p. w. będą je rozluźniać i stwarzać warunki pod powstawanie odśrodkowych tendencji.

Jakimi więc sposobami należałoby starać się tę spójnię wewnętrzną, tak ważną, bo przecież przedewszystkiem ona stanowi O ISTOTNEJ WARTOŚCI P. W., rozwijać?

W jaki sposób to robić, by członek p. w. ze „Strzelca“, „Sokoła“, Młodzieży ludowej, S. M. P. i t. d. nie odczuwał wobec swego kolegi, członka p.w. z innej organizacji, żadnej zapory dzielącej ich?

Oczywiście, najprostszym i najidealniejszym rozwiązaniem kwestji, byłoby poprostu: stworzyć stan taki, BY CZŁONEK P. W. BYŁ TYLKO CZŁONKIEM P. W. — to znaczy, odebrać prawo szkolenia p. w. organizacjom, a zatrzymać je TYLKO DLA PAŃSTWA.

Wkraczałoby to jednak zbyt daleko w same formy organizacyjne p. w., i o ile ogół już sobie uświadamia, że to kiedyś nastąpić musi, teraz jednak jeszcze musimy się liczyć Z TEM, CO JEST, to znaczy z obecnymi formami organizacyjnymi i SZUKAĆ SPOSOBU W ICH RAMACH. Jeśli bowiem chcemy rzeczywiście choć w w części złu zaradzić, musimy plenić je w takich samych warunkach, w jakich ono żyje.

Pierwszym krokiem ku zaradzeniu złu, było wprowadzenie jednolitego

munduru dla p. w. To już jest coś — to łączy. Ale to jeszcze mało, bardzo mało.

Znaną jest rzeczą, że niebezpieczeństwo ludzi duchowo jednocy. Należy więc członkom p. w. zawsze podkreślać, że wrogowie nasi na nas czyhają, że p. w. w obcych krajach jest doskonale zorganizowane i panuje w niem doskonały duch. Świadomość ta instynktownie zbliży ich ku sobie. Dalej trzeba wyzyskać takie drobne rzeczy, a jednak, mogące dużo zdziałać, jak specjalne piosenki p. w. oraz literatura p. w. — to też łączy.

Trudnoby tu wyliczać wszystkie środki, napewno zresztą nie wyczerpałbym ich — trzeba tylko myśleć i szukać, a znajdują się zawsze nowe. — Trzeba ich szukać i wśród samego p. w. i wśród społeczeństwa, które nieraz swym nieumiejętnym stosunkiem do p. w. zamiast pomóc — zaszkodzić tylko może.

Jedno jest pewne, że zanim nie nastąpią czasy takiego skryształizowania się formy organizacyjnej p. w., któreby sprawę jedności wewnętrznej rozwiązały, trzeba tę jedność rozwijać w formach obecnych, choć może mniej dogodnych, ale tych, z którymi liczyć się musimy.

Zanim bowiem jej nie rozwinie my p.w. nasze nie będzie niczem innym, jak tylko wiotkim i kruchym organizmem, bez tych cech, które przede wszystkim powinno posiadać: jeden wódz, jeden sztab, jedno ciało, jeden rozkaz, jedna myśl, jedno wykonanie, bo tylko jeden jest cel — Ojczyzna.

Mieczysław Grodzki.



# DZIAŁ URZĘD.-INFORMACYJNY P.W. i W.F.

## Święto wych. fizyczn. i przysposob. wojskowego

Organizację świąt reguluje instrukcja P. U. WF. i PW. z 9 kwietnia 1929. Ujęcie jej nie pozostawia żadnych wątpliwości dla fachowca, który instrukcję z uwagą przeczyta. Zamierzam podnieść i uwypuklić momenty, które wymagają pewnej *jednolitości* w interpretowaniu. Instrukcja wychodzi z założenia, że wszyscy stający do zawodów winni mieć równe szanse.

Podstawami przewodnimi instrukcji są:

1. propaganda akcji w. f. i p. w.,
2. kontrola osiągniętego poziomu sprawności i tężyzny.

Charakter święta określony w p. 1. nakłada na organizatorów obowiązek demonstrowania *przed najszerzszymi masami*, by zjednać je i zapalić do współdziałania w akcji w. f. i p. w.

Punkt drugi osiągnie tylko wtenczas swój cel, jeśli do sprawdzenia wyników staną *istotnie najlepsi*.

Dotychczasowe sposoby organizowania i przeprowadzania świąt nie zawsze idą po linii wytycznej instrukcją i w formie swej są zbyt skostniałe.

Musimy stawić akcji świąt trzy zasadnicze wymagania:

1. powszechność,
2. selekcja,
3. organizacja.

1. Do udziału w powiatowych świątach stają zazwyczaj ci, którzy mają czas na oderwanie się od domów na przeciąg dwóch dni i otrzymują środki na przejazd i wyżywienie.

W charakterze widzów uczestniczą mieszkańcy miasta powiatowego i najbliższej okolicy. Zdarza się, że więcej zapaleni członkowie komisji gminnych, wybierają się na święta z swoimi zawodnikami.

Nie można ograniczać się do jednego święta powiatowego, a dąży do poproszenia tej uroczystości zawodami, czy świętami organizowanymi dla obwodów (wójtostw). Początkowo skromny ich charakter ulegnie zmianie w miarę, jak wzmacniać się będzie ich po-

pularność. Ciężar pracy, związany z przygotowaniem i przeprowadzeniem tych imprez, można złożyć na barki członków gminnych komisyj.

Zczasem musimy dojść i do tego, by w każdej wiosce urządzano swoje zawody i święta.

### 2. Selekcja zawodników.

W § 9 instrukcji znajduje się postanowienie zasadnicze o różniczkowaniu zawodników według wieku i zdolności fizycznej. Sposoby rozwiązania tej sprawy znajdziemy w rozkazach D. O. K. VII. z 1923 i 24 r. Zawodników, startujących w konkurencjach sportowych należy podzielić na szereg grup i wewnątrz nich przeprowadzić rozgrywki.

Zasadniczy podział musi uwzględniać grupy:

- a) hufców szkolnych,
- b) młodzieży pracującej w wieku przedpoborowym,
- c) zawodników z ukończonym 23 r. życia.

Wewnątrz wymienionych grup wprowadzić podział na klasy.

W I. klasie umieścić zawodników, którzy na zawodach powiatowych lub okręgowych zajęli jedno z 3 pierwszych miejsc w danej lub podobnej konkurencji. Do II. klasy zaliczyć pozostałych.

W zawodach powiatowych powinni stawać tylko wyeliminowani w hufcach, czy gminach zawodnicy. Podnieść to ogólny poziom.

### 3. Organizacja świąt.

Przygotowanie i przeprowadzenie zawodów stawia organizatorom duże wymagania. Rozstrzygnięcia sędziów muszą być sprawiedliwe, zgodne z obowiązującymi przepisami związków sportowych. Bez przestudjowania regulaminów nie można przystępować do pracy organizacyjnej. Powiatowy komendant p. w., często sam słabo orietujący się w sprawach sportowych, musi przez umiejętny dobór współpracowników ułatwić sobie pracę. Musimy szkolić sędziów lekko-atle-

tycznych i gier sportowych, właśnie z okazji zawodów i świąt. Ludzie upatrzeni na sędziów, muszą zapoznać się dość wcześnie z swoją rolą przez studjowanie przepisów. Wskazówek udziela powiatowy komendant p. w. On też dostarcza podręczników i określa odnośne ustępy. Jednego człowieka używać początkowo do jednej wzgl. podobnych funkcji, by nabrał wprawy i pewności siebie. Tak postępując otrzymamy kadry pomocników i sędziów, którzy przejmą część pracy sportowej.

Sposób układania programu ma uwzględniać tak postulaty propagandowe, jak i wyszkoleniowe. Ćwiczenia i próby techniczne, przeplatać pokazami przygotowanymi przez szkoły i drużyny harcerskie.

Zespołowe przeciąganie liną, tak dostępne dla szerokiego rzesz młodzieży pracującej, powinna znaleźć się w programie każdego święta.

Poza konkurencjami wchodzącymi w skład próby o odznakę sportową położyć nacisk na zawody zespołami, wystawianymi przez kompanje, plutony p. w. czy gminy.

Wśród nagród przechodnich powinna znaleźć się nagroda dla jednostki p. w. lub gminy, która wykaże się najlepszą sprawnością.

Nagrody nie powinny deprawować zawodników. Wszystkie cenniejsze przedmioty przeznaczać na nagrody przechodnie lub zespołowe. Za wyuczyny indywidualne żeton, dyplom lub sprzęt sportowy, z którego i inni korzystać mogą i będą n. p.: dysk, łuk, karabinek, piłka.

Należy przyjąć, jako zasadę, nagradzania żetonami i dyplomami za najlepsze wyniki od zawodów powiatowych wzwyż.

W gminach: obwodach (wójtostwach) nagradzać najlepszych sprzętem sportowym, niezbędnym zawodnikowi dla osiągnięcia lepszych wyników, tak w zaprawie osobistej (n. p. trzewiki lekko-atletyczne), jak i zbiorowej (dysk, łuk i t. d.).

---

Podajemy do wiadomości P. P. Korespondentom i Organizatorom, że z powodu nawalu materiału, sprawozdania z obchodu 3 Maja przyjmujemy najpóźniej do dnia 13 b.m. Później nadesłane nie będą uwzględnione.



# Kasa Samopomocy Członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, jej cele i zadania.

(Dokończenie).

6) Po upływie co najmniej pełnych 3-ich lat należenia do Kasy członek, który nie życzy sobie bądź też nie może dalszych składek opłacać, ma prawo żądać:

a) wykupu lub b) redukcji sumy ubezpieczenia.

a) W razie żądania wykupu, otrzymuje on zwrot części wpłaconych składek, wzamian za co skreślony zostaje z listy członków Kasy. Wysokość wykupu uzależniona jest od ilości lat należenia do Kasy.

b) W wypadku żądania redukcji, sumę ubezpieczenia redukuje się proporcjonalnie do łącznej kwoty wpłaconych dotąd składek w stosunku do sumy składek, jaka byłaby przez ubezpieczonego w przeciągu 15-tu lat wpłacona. Ubezpieczony zwolniony jest zupełnie, aż do końca terminu ubezpieczenia, od opłaty składek, pozostaje jednak członkiem Kasy i ma prawo w dalszym ciągu do wszystkich korzyści, jakie z tytułu należenia do Kasy wypływają. Należy specjalnie podkreślić, że dla członków Kasy, życzących sobie zaprzestania opłaty dalszych składek, żądanie redukcji, w przeciwieństwie do żądania wykupu, jest zawsze wysoce korzystnym, gdyż jest on w dalszym ciągu ubezpieczonym i korzysta z pełni praw, wynikających z tytułu ubezpieczenia, wymienionego w p. 4) a), naturalnie, w odpowiednio zmniejszonym zakresie. Zaznacza się, że z chwilą zredukowania sumy ubezpieczenia dany członek traci prawo do ulg, przewidzianych w p. 10).

**Uwaga:** Członek, który przed upływem pełnych 3-ich lat należenia do Kasy składki wpłacać przestaje, zostaje natychmiast z listy uczestnictwa w Kasie skreślony, bez prawa do zwrotu jakiegokolwiek części wpłaconych już składek.

7) Członkowie Kasy, po upływie pełnych 6-ciu miesięcy od początku ubezpieczenia, mają prawo ubiegać się o uzyskanie pożyczek na dogodnych warunkach. Najwyższą wysokość pożyczek, jak również warunki, na jakich będą one udzielane, ustala Regulamin Funduszu pożyczkowego.

8) Członkowie Kasy mają prawo czynienia dobrowolnych wkładów do Kasy. Warunki, na jakich Kasa będzie wkłady przyjmować, ustala Regulamin wkładów dobrowolnych.

9) Członkowie Kasy uczestniczą w 100%-ach w zyskach odnośnego działu instytucji „Vesta.” Czy i jakie to będą zyski, dziś, oczywiście, przewidzieć jest niepodobieństwem, ponieważ uzależnione one będą ściśle od

## DZIAŁ WOJSKOWY

### Nowe przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym

W tych dniach wyszła z druku książka p. t. „Powszechny obowiązek wojskowy w Polsce”, opracowana przez oficerów Biura Uzupelnienia M. S. Wojsk. za zezwoleniem H. wiceministra spraw wojskowych.

Jest to cenny poradnik w sprawach wojskowych, ponieważ opiera swą treść na znawczo opartej ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym i nowym rozporządzeniu wykonawczym do tej ustawy, ogłoszonym w Nr. 31 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 30 kwietnia r. b., czyli zawiera wszystkie nowe postanowienia o powszechnym obowiązku wojskowym, podane w formie popularnej.

Prócz tego książka zawiera bogaty dział (o szkołach podchorążych, korpusach kadetów, szkole podoficerskiej dla małoletnich) oraz wiele wzorów dla próśb i meldunków wojskowych, które pozwolą każdemu na samodzielne załatwianie spraw wojskowych.

### Utworzenie Stowarzyszenia byłych Czwartaków

Dnia 6 kwietnia 1930 r. odbyło się w koszarach 58 pułku piechoty w Poznaniu inauguracyjne zebranie byłych oficerów i szeregowych 58 p. p. (4 pułku Strzelców Wielkopolskich), które zagał krótkim przemówieniem dowódca 58 p. p. ppłk. Chlewicki Marjan, podkreślając znaczenie organizacji byłych wojskowych i utrzymanie kontaktu z armią czynną. Trzeciwy referat „Armia a społeczeństwo” wygłosił por. Ciepeliowski Jerzy.

W skład zarządu weszli: kpt. rez. Bartsch Maksymilian — prezes, por. rez. Wiktor Skotarczak — wiceprezes, p. Władysław Jagielski — sekretarz, por. rez. Kazimierz Pietraszak — skarbnik, p. Józef Bilski — gospodarz, oraz pp. Władysław Łuczak, Stanisław Trybalski, Tadeusz Tokarski, Stefan Wiczyński — jako radni.

Nowy zarząd z nadzwyczajną energią przystąpił natychmiast do pracy, przeprowadzając cały szereg doniosłych do dalszego rozwoju Stowarzyszenia uchwał, przyjęto statut Stowarzyszenia i postanowiono rozszerzyć działalność związku na cały teren Wielkopolski przez zakładanie kół powiatowych Stowarzyszenia b. Czwartaków.

Stowarzyszenie ma charakter zupełnie apolityczny; głównym jego celem jest pielegnowanie wiedzy wojskowej i tradycji pułku, zapisanego tak chlubnie w dziejach wojskowości odrodzonej Polski.

W godzinach popołudniowych odbyły się w kasynach oficerskim i podoficerskim pułku przyjęcia na cześć przytych dawnych towarzyszy broni.

Zebrania Stowarzyszenia odbywać się będą w Świetlicy 58 p. p. w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

ilości nieszczęśliwych wypadków i zgonów wśród członków Kasy. W każdym razie zaznaczyć należy, że obliczanie ewentualnych zysków odbywać się będzie również pod ścisłą kontrolą odnośnych władz państwowych.

10) Wreszcie, jedną z bardzo ważnych korzyści dla członków Kasy będzie to, że zostaną oni zwolnieni, przy ubezpieczeniu się na sumę od 1.000 zł. w zł. w zwyż, przez cały czas przebywania w Kasie od składek członkowskich K. P. W.

W zamian za tak znaczne korzyści Kasa żąda od członków tylko i jedynie regularnego i w ściśle przepisany terminie wpłacania stosunkowo niskich składek członkowskich, co zresztą leży również w ich własnym interesie.

Należy jednak podkreślić, że kalkulacja składek, sporządzana w ścisłym porozumieniu z odnośnymi władzami państwowymi, przeprowadzona została w najniższych granicach możliwości. Składki niższe, byłyby już nieistotne i nie dawałyby możliwości uczciwego i skrupulatnego wywiązywania się z zaciągniętych zobowiązań. Wysokość składek uzależniona jest ściśle od wieku członka w chwili przystępowania do Kasy i od wysokości kapitału, na jaki dany członek chce się ubezpieczyć.

O potrzebie Kasy Samopomocy świadczy najlepiej fakt, że pomimo, iż jest to instytucja stosunkowo bardzo młoda, bo powołana do życia zaledwie kilka miesięcy temu, a znalazła już szeroki oddźwięk i głębokie zrozumienie w rzeszach pracowników kolejowych, należących do Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Każdy dzień przynosi jej nowych zwolenników, ba nawet całe Ogniska gremjalnie zapisują się na członków Kasy.

Zatem, Obywatele - Kolejarze, zapisujcie się na członków K. P. W., o ile dotychczas jeszcze Nimi nie jesteście, i wstępujcie do Kasy Samopomocy. W ten sposób najlepiej i najdogodniej ochronicie Wasze rodziny od nędzy w razie śmierci, a Sobie Samym zapewnicie kapitał na starość i na wypadek kalectwa, na który każdej niemal godziny jesteście narażeni przy wykonywaniu ciężkiego Waszego zawodu.

Wszelkich wyjaśnień oraz informacji w sprawie wysokości składek udzielają poszczególni Referenci Ogniskowi.

Mgr. Lewicki, kier. działu.



# Z ŻYCIA KOLEJOWEGO PRZYSŁ. WOJSK.

## KRZEPICE (wojew. łódzkie.)

Dzięki energii prezesa ppor. rez. Rogowskiego zaw. odc. drog. rozwinęło ognisko K. P. W. Krzepice żywą działalność kulturalno-oświatową. Na miejscu utworzono kurs dla analfabetów, na którym wykładają bezpłatnie po 6 godzin tyg. pp. por. rez. Rogowski, kap. rez. Bodaszewski, Cwynar pr. adj. i Cymerys pr. adj. — Z kursu korzysta 12 członków. Poza to utworzono sekcję amatorską, która odegrała w styczniu br. Rydla „Betlejem Polskie“.

W dniu 28. 4. 30. odbyło się Walne Zebranie, na którym wybrano nowy zarząd i to: prezes ppor. rez. Rogowski ponownie, wiceprezes i ref. kult. ośw. Straburzyński zaw. stacji, sekretarz Krupecki ponownie, skarbnik Wieleba asystent ref. P. W. kap. rez. Bodaszewski, ref. brat. pomocy Kordjacyński, członek, wydz. Cwynar i Cymerys. Komisja rewiz. Cichy, Doruchowski i Adamczewski.

## ŚRODA.

Dnia 2. 5. 30. utworzono w Środzie ognisko, którym wybrano nowy zarząd i to pp.: prezes Lachman zaw. odc. drog., wiceprezes i ref. fach. kolej. oraz kult. oświat. Mikołajczyk, zaw. stacji, sekretarz Węclawiak Tomasz biurowy, skarbnik i ref. brat. pomocy Woroczyński Szczepan biurowy, ref. P. W. Węclawiak Stanisław, elew, komisja rewizyjna Siwek St., Malusi Michał i Musielak.

## GNIEWKOWO.

Ognisko K. P. W. Gniewkowo liczące 66 członków w wieku od 30—50 lat, wykazuje ożywioną działalność. Od 1. 11. 29. do 1. 5. 30. urządzono 12 ćwiczeń wojskowych po 1 i pół godziny, trzy marsze nocne terenoznawcze, oraz dwie zabawy. Poza przedmiotami wojskowymi odbywają członkowie również ćwiczenia śpiewu i to piosenek wojskowych i patriotycznych.

Ognisko posiada 10 karabinów i jeden flower, które otrzymano od oficera P. W.

Dnia 5. 5. 30. odbyło się Walne Zebranie, na którym wybrano nowy zarząd i to pp.: prezes Goździalski zaw. odc. drog. ponownie, wiceprezes i ref. fach. kolej. Słomian st. asyst., sekretarz Pyczak asyst., skarbnik Żnich zaw. stacji ponownie, ref. P. W. Borszewski rob. ponownie, ref. kult. oświat. i brat. pom. Waiss biurowy ponownie, komisja rewizyjna pp. Kaczmarek torowy. Staszewski st. asyst. i Podeszwa st. nadp. przew. Ustępującemu zarządowi należy się podziękowanie za intensywną działalność.

## SKALMIERZYCE.

Dnia 27. 4. 30. odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. C. Pozn. Z. O. P. N. pomiędzy 56 p. p. Krotoszyn — K. P. W. Skalmierzycze. 56 p. p. wystąpił w pełnym składzie, zaś drużyna K. P. W. osłabiona bez Kubasika i Niezgodki. Wynik 1:1. Sędziował p. Plewa z Ostrowa.

## POZNAŃ — DWORZEC.

Dnia 4. 5. 30. odbyły się w Chodzieży zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B. Pozn. Z. O. P. N. pomiędzy drużynami „Noteć“ Chodzież — K. P. W. „Liga“ Poznań dworzec. Wynik 2:3 i 1:1. Zwyciężyła drużyna K. P. W. „Liga“ przez ambitną i intensywną grę.

## POZNAŃ — GŁ. WARSZTATY.

Dnia 2. 5. 30. odbyły się na boisku „Sokoła“ w Poznaniu zawody towarzyskie drużyny K. P. W. Poznań Gł. Warszt. — B. klas. druż.

KPW. Liga Poznań-dworzec. Wynik 4:1 na korzyść K. P. W. Poznań dworzec. Sędziował p. Nowak. Zawodom przyglądało się około 500 ludzi.

## GNIEZNO.

Ognisko K. P. W. Gniezno urządziło dnia 4. 5. 30. bieg naprzelaj, na przestrzeni 3500 m. Na 66 zgłoszonych zawodników startowało 47 w tem 17 członków K. P. W. — Do mety przybyło 32 zawodników. Jako pierwszy przybył p. Kościelniak K. P. W. Jarocin w czasie 12 m. 36, <sup>3</sup>/<sub>16</sub> sek. — Zawodnicy otrzymali następujące nagrody:

1) p. Kościelniak K. P. W. Jarocin puchar wędrowny i żeton złoty ufundowany przez ognisko KPW. Gniezno przy subwencji zarz. okręg. K. P. W., dalej statuetkę biegacza dar inż. Trzeciaka prezesa ogniska Gniezno i puchar dar dla pierwszego zawodnika K. P. W. ofiarowany przez p. Napierałę rest. dworców. z Gniezna.

2) p. Swora P. W. Krotoszyn — żeton srebrny i komplet pisarski, dar firmy I. B. Lange, Gniezna.

3) p. Tomczak K. P. W. Poznań Gł. Warszt. srebrny żeton i popielniczkę, dar p. Napierałę, rest. dworc.

4) plut. Machiński 69 p. p. medal bronz. i komplet pisarski, dar inż. Matuszewskiego, członka Zarz. Ogniska Gniezno dla pierwszego zawodnika wojsk.

5. i 6. przybyli równocześnie p. Nowakowski 69 p. p. medal bronzowy i p. Dachtera Kl. S. „Herkules“ Gniezno medal bronz. oraz

zegar, dar Miejsk. Komit. P. W. i W. F. dla pierwszego zawodnika gnieźnianina.

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i wielkim zainteresowaniu publiczności. Nagrody doręczył zwycięzcom prezes zarz. okręg. p. dyr. Stabiński.

Ofiarodawcom nagród, pp. inż. Trzeciakowi, inż. Matuszewskiemu i p. Napierale należy się gorące podziękowanie za popieranie sportu. Również należy się podziękowanie organizatorom biegu, a zwłaszcza ref. P. W. i W. F. p. asesorowi Budzbonowi, który wykazał dużo inicjatywy i energii.

## OSTRÓW WLKP.

Z inicjatywy prezesa p. inż. Dobrowolskiego utworzono w Ostrowie przy K. P. W. kółko dramatyczne, które dnia 27. 4. 30 wystąpiło poraz pierwszy w Ostrowie, wystawiając krotowidła Grzymały - Siedleckiego „Sublokator-ka“. Amatorzy w osobach pp. Lipczanki, Mizęrowny, Brudnachowskiej, ppor. rez. Zwarycza, Karakiewicza, Kordona, Mikstackiego, Ziemby i Błaszczyka wywiązali się doskonale z powierzonych im ról, czego najlepszym dowodem były rżęśiste oklaski publiczności, która zapełniła salę po brzegi.

Przedstawienie było prawdziwą rozrywką i uczcą duchową dla publiczności. Wysoki poziom gry świadczy o staranności znanego i cenionego reżysera p. Karakiewicza i kierownika kółka dramatycznego p. Ziemby.

Wymienione kółko dramatyczne wystawia tę sztukę w innych miejscowościach i to: 11. 5. 30 w Jarocinie, 18. 5. w Krotoszynie, 25. 5. w Ostreszowie, 1. 6. 30 w Wieluniu i 8. 6. 30 w Środzie.

WŁADYSŁAW CZARNIECKI,  
Poznań.

## Obozy harcerskie na terenach Korpusu Ochrony Pogranicza.

Wiadomo wszystkim, jakie cele mają obozy letnie: nabycie zdrowia i hartu fizycznego, uzyskanie różnych sprawności bądź sportowych, bądź rzemieślniczych, bądź stojących w związku z postulatem służby bliżnim (samaractwo, ratowanie tonących, pożarnictwo). Skonsolidowanie moralne, które jest wynikiem poddania się na przeciąg kilku tygodni zwartej i karnej organizacji obozów — oto nazbyt skrócony i nie mogący żadną miarą objąć całości rys celów i korzyści obozów harcerskich. I nie oto chodzi. Chodzi mi o podkreślenie warunków specjalnych, w których nie znajdują obozy harcerskie, organizowane na terenie K. O. P.-u. Zgóry można zaznaczyć, że są to warunki lepsze i dorzucające do tak niezliczonych korzyści obozowania, jeszcze nowe i bardzo poważne cechy wychowawcze. Chłopcy w wieku szkolnym mają naogół dość abstrakcyjne po-

glądy na sprawy ogólnopaństwowe, zajmujące ludzi dorosłych. Czemże to dla nich jest n. p. armja? Jest ona dla nich zespołem widzianych przygodnie oddziałów, pięknie maszerujących i umundurowanych przy dźwiękach orkiestry. Armja jest dla nich legendą, legendą piękną i pociągającą, ale tylko legendą. Chłopiec może z tym poglądem żyć spokojnie lat kilkanaście, ale po pewnym czasie nadchodzi dzień, w którym musi on to zagadnienie ująć głębiej i bardziej konkretnie. Musi sobie zdać sprawę z ogromu pracy, jaką cała armja w czasie pokoju wykonywa, z celu i celowości tej pracy, musi rozumieć, że armja jest bezpośrednią emanacją narodu, którego jest ograniczoną częścią, że stoi na straży tego narodu, interesów itp. Otóż zdarza się, że zagadnienie to rozjaśnia się młodzieży w głowach pod wpływem lektury, pewnego rodzaju dzieł lub prasy. Cza-



sem pod wpływem pewnych osób. Jest to oddziaływanie pośrednie. Prowadzi do celu, ale niestety jest ogromnie nie częste, i młodzież dojrzewająca lat ostatecznych, niepowołana w szeregi wojskowe, w wieku lat 17 — 20, jak w czasie wojny, przychodzi odbywać obowiązkową służbę wojskową z zupełną nieznajomością armji, jej zasadniczych celów i metod. Znacznie jednak korzystniejsze jest oddziaływanie bezpośrednie. Była w okresie wojny, jak zaznaczyłem, ochotnicza służba w szeregach, która wyrobiła w młodzieży ówczesnej wysokie poczucie obywatelskie, oparte na zaznajomieniu się z armją w czasie pełnienia przez nią jej właściwego zadania t. j. obrony granic państwa. Dziś takie oddziaływanie bezpośrednie może się odbywać tylko w formie obozów letnich młodzieży, umieszczonych na terenach formacyj wojskowych i pracujących pod okiem i przy pomocy owych formacyj. — Chłopiec, który przez kilka tygodni będzie miał sposobność stykania się z wojskowymi, patrzenia na ich życie, pobierania od nich wiadomości natury wojskowej, będzie wiedział dobrze czem jest armja i dlaczego jest potrzebna. Pójdzie chętnie odbyć swą służbę, a jak wykazało doświadczenie, zawód wojskowy w ten sposób przez niego poznany, będzie go nęcił i stanie się zapewne niejednokrotnie jego zawodem. Wszystkie obozy harcerskie, które korzystały z gościny K. O. P-u, a było ich ponad sto pięćdziesiąt, uczyniły po-

wyższe doświadczenie i zapisały pośród innych korzyści i tę, którą się określa jako nawiązanie bezpośredniego stosunku młodzieży z armją. Nie wspominał tu o ułatwieniach natury gospodarczej nie dlatego, żeby były mało znaczące. Jest wprost przeciwnie. Nie są one jednak czynnikiem wychowawczym, a o te chodzi mi w pierwszym rzędzie i te są bardzo silnym argumentem przemawiającym za owym szczęśliwym sojuszem młodzieńczych drużyn obozowych z formacjami wojskowymi.

Nie jest wszakże rzeczą obojętną z jakimi formacjami będziemy mieli do czynienia. Wśród nich bowiem formacje KOP-u mają niewątpliwie pierwszeństwo. Dwo KOP-u okazało pełne zrozumienie tego faktu, czego wyrazem jest zapraszanie rokrocznie drużyn do obozów na kresy wschodnie. Ta część naszego kraju jest jak wiadomo, niedość obeznana z Polską jako państwem nowożytnym, a jej obywatelom brak niejednokrotnie wychowania obywatelskiego. Otwiera się więc tam wdzięczne pole pracy dla niezliczonych zastępów polskich rolników, rzemieślników, kupców, nauczycieli, urzędników itp. którzy muszą się kiedyś przemieszać z obecnie tam mieszkającą ludnością, aby upodobnić ją do reszty mieszkańców Polski. Nie ulega wątpliwości że województwa zachodnie i centralne zaszyły dalej w pochodzie ku cywilizacji od wschodnich i ta różnica musi być wyrównana i to rzecz prosta przez

przyspieszenie pracy cywilizacyjnej połaci wschodnich. Każda tedy gromada chłopców, która spędza wśród ludności kresów wschodnich kilkadziesiąt dni jest przedewszystkiem dla niej niespodziewanym a wielce ciekawym gościem z kulturalnego Zachodu, gościem, który swoim wyglądem zewnętrznym i organizacją wewnętrzną daje świadectwo pracy, jaka wre w państwie. Każdy obóz dobrze zorganizowany jest tedy czynnikiem podnoszącym prestige państwowości polskiej w oczach najmniej uświadomionych i chętnych jej obywateli. Powtóre każdy z tych obozów zapoznaje swych uczestników ze stosunkami panującymi na kresach. Czyni on ten posterunek znanym i miejmy nadzieję, spowoduje ich do objęcia go, gdy właściwa pora nadejdzie. Każdy obóz harcerskiej młodzieży na kresach jest zatem pewnego rodzaju kadra armji, która za lat kilka czy kilkanaście musi wyruszyć z centrum Polski na cywilizacyjny podbój kresów wschodnich. To są zadania bardzo ogólne i bardzo odległe, zgoła odmienne od tych bliskich, codziennych i cotygodniowych, o których wzmiankowałem na wstępie. Nie mniej są one zadaniami olbrzymiej wagi. I dlatego dobrze zabiega około wychowania obywatelskiego swej młodzieży ta drużyna, która latem na kresy wschodnie wędruje. Skutki okażą się nieprędko, ale zato będą wielkie. Akcja KOP-u, ściągającego na kresy jaknajwiększą ilość drużyn harcerskich, jest wielką i dobrze pojętą usługą oddaną Ojczyźnie.

## Zestawienie prac W. F. na terenie m. Torunia za okres zimowy 1930/31 r.

(Z prac Ośrodka W. F. — Toruń).

Wyżej — szybciej i silniej, oto hasło przyjęte przez młodzież toruńską i wprowadzone w czyn w ostatnim sezonie zimowym — który — jak wynikać będzie ze sprawozdania, napewno rozwinie się szerzej w okresie nadchodzącego lata i daje rękojmię, że koło wprowadzone w ruch nie zatrzyma się dopóki nie uzyska największej chyżości siły i wysokości.

Śmiało to twierdzić mogę, albowiem praca w. f. na terenie miasta Torunia w tym okresie zimowym dla zdumienia niektórych, wykonała szalony skok w stosunku do sezonów poprzednich.

Gdy bowiem w zeszłym okresie zimowym ćwiczyło w Toruniu w Okr.

Ośr. W. F. ogółem 183 kobiet i mężczyzn — K. S. Rodz. Wojsk. — W. A. K. S. Gryf, — Harusz i niestowarzyszonych, to w obecnym okresie przekroczyła daleko *sześćset*. —

Stan obecny ćwiczących kobiet samych uzyskał ilość przekraczającą, stan zeszłoroczny bo 187 — kobiet.

Mężczyzn ćwiczyło 485. —

Ogółem w Okr. Ośr. W. F. uprawiało ćwiczenia w obecnym sezonie 672 ćwiczących, tygodniowo z następujących organizacji:

Kobiety:	
K. S. Rodz. Wojsk.	46
Semin. Żeńskie	32
Żeńska Szk. Handl.	49

Żeńska Szk. Zawodowa	27
W. A. K. S. Gryf	5
Żeńskie hufce poza szk.	17
Niestowarzyszone	8
Sokół	3

Razem ćwiczących kobiet 187

Mężczyźni:

W. A. K. S. Gryf	40
Klub Wioślarski	16
T. K. S.	5
K. S. Zuch	24
Gimn. Kl. Sport.	26
Sokół	3
Zw. Harc. Polskiego	69
Zw. Strzelecki	80
Kolejowe P. W.	34
Stow. Mł. Polskiej	154
Drużyna Błękitna	25
Pom. Izba Roln.	5





**Jak pracują w Ośrodku W. F. w Toruniu.** Od lewej: 1) kurs bokserski z instr. Mądraszewskim w środku; 2) członkowie Klubu Wioślarskiego przy zaprawie; 3) kurs szermierczy przy pracy; 4) kurs Stow. Młodz. Polskiej.

Niestowarzyszeni	3
Pol. Państw.	1
Razem mężczyzn 485	
To jest stan ilościowy — ćwiczących — którzy uprawiali następujące ćwiczenia:	
Kobiety:	
gimnastyka	58 godz.
gry i zaprawę	131 „
zaprawę do lek. atlet.	17 „
plastyka i rytmika	18 „
szermierka	46 „
Razem	260 godz.
Mężczyźni:	
gimnastyka	143 godz.
gry	119 „
zaprawę do lek. atlet.	99 „
szermierka	210 „
boks	30 „
Jin Jitso	23 „
Razem	624 godz.
Razem ćwiczeń	884 godz.

Pełne zatem 110 i 1/2 dnia pracy, wypełniły ćwiczenia cielesne, uprzy-

jemiając wam pożytecznie chwilę życia.

Dodatek to do pracy zawodowej nielada. —

Praca wrzała, praca nas nęciła, w pracy szukaliście przyjemności, w pracy szukaliście dobra przyszłości, żadne ściśle określone dni i godziny pracy nietylko niehamowały was, lecz odwrotnie wytknięta i raz rozpoczęta praca sunęła was coraz dalej w swój wir — podniecała coraz więcej, dając nam coraz lepszy stan fizyczny i duchowy.

Dowodem tego były pokazy i zawody w ostatnim tygodniu zimowego sezonu.

Młodzi, a nawet i starsi początkowo powolni o niezbyt ładnej postawie, stali się wzorowi, ruchliwi, weseli i zadowoleni.

Oto są walory uzyskane w przeciągu ostatniej zimy.

Lecz to nie wszystko!

Mimo tak poważnego ogromu pracy, jeszcze stać was było na więcej, by z jednej strony dać wyraz pełni swego zdrowia, swej sprawności oraz znaleźć czas na prawdziwą, ciężką, zmuśną, trudną i trwałą pracę, jaką wykazaliście w „Turnieju Gier Sportowych o Mistrzostwo Torunia“ w siatkówce i w koszykówce.

Przez przeciąg zgóry trzech miesięcy nieomal we wszystkie piątkowe i sobotnie wieczory, a wszystkie popołudnia niedzielne zajęte były temi zawodami, w których 32 drużyny żeńskie i męskie zmagaly się w uzyskaniu palmy pierwszeństwa. Z górą 230 ćwiczących punktualnie przybywało na salę, z której zwycięzcy powracali radośni, a zwyciężeni nie zawsze pogodnego usposobienia, mając przeważnie zawsze pretensje do sędziego — ćwicząc w przeszło 200 godzinach, zdobywając ogólnie 4003 pkty w siatkówce — zdobywając 1197 koszy z gry i 115 koszy z rzutów karnych — razem 3509 pkt.

Powyższe pkt. zdobyto w 167 grach na salach Szkoły Podchor. Artylerji i Gimn. Męskiego.

W odróżnieniu od roku przeszłego, obecne zawody pozwoliły odpowiednio przygotowanym drużynom zająć zasłużone miejsce, — a dalej, wykazały one poważną różnicę w opanowaniu gry.

W minionym roku mieliśmy możność zauważenia drużyn b. dobrych i b. słabych. W tym roku natomiast widzieliśmy drużyny b. dobre i dobre. Niwelację tę zawdzięczamy wszystkim ćwiczącym, którzy swoją ambicją, głębokim zrozumieniem, szybkimi krokami kroczyli w postępie doskonalenia się.

Licznie zebrana publiczność w czasie wszystkich zawodów, dała licznymi

oklaskami swój wyraz zadowolenia i bardzo często wyraz głębokiej radości — z gry.

W roku minionym 186 graczy rozgrywało zawody przez przeciąg 4 dni a w tym roku 238 graczy przez przeciąg trzech miesięcy.

Dalsze dowody rzeczywistej pracy, to biegi naprzelaj, które miały miejsce, co miesiąc bez względu na pogodę, a w których razem brało udział 94 zawodniczek i zawodników. Stan zdrowia po ostatnim biegu, to najlepszy dowód odpowiedniego umiejętnego przygotowania w okresie nawet zimowym. — Czyli, że letarg zimowy został nareszcie usunięty i to z poważną chlubą.

Doskonalenie się ćwiczących nietylko miało miejsce na sali gimnastycznej. Liczne korzystanie z biblioteki Okr. Ośr. W. F. oraz gremjalne zbiórki w czytelni Ośrodka, z której korzystało 816 czytelników, to dowody, że praca wasza głęboko popchnięta jest również postępem umysłu.

W krótkim tu podanym zarysie, minionego okresu ćwiczeń, niemożliwym było zobrazowanie tego, co dokonano z niemałą ilością trudności i przykrości, które nie zdołały powstrzymać w pracy, — odwrotnie były raczej podnietą.

Rozwój pracy, tak poważnej, był możliwy tylko dzięki specjalnej pomocy udzielanej przez Państw. i Okr. Urz. W. F. i P. W. oraz tut. starostwa krajowego p. starostę Łęckiego, którym w imieniu tu zebranych, składam serdeczne „Bóg zapłać“.

Praca W. F. na naszym terenie nietylko jest rozpoczętą, lecz wre, i choć sezon zimowy ukończony, już wszystko czeka na sezon letni, i miejmy nadzieję, że sezon ten opromieniony zostanie

światłem, które winno już dawno świecić, a które, z ledwością teraz wychodzi z płomyka „t. j. z Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.“, którego prezesem jest p. por. Bolt, a który obecnie widząc was tu w tak poważnej gromadzie, jak ojciec otoczy należytą ojcowską opieką, która nietylko z odpowiedzialną wdzięcznością zostanie przyjęta lecz która wyda plon rzeczywistej zdrowej i owocnej pracy, przynosząc chlubę grodu Kopernika!

### Nowe krawężniki włoskie

W Rzymie w kilku dokach okrętowych odbyły się uroczystości spuszczenia na wodę 4-ch krawężników i jednej łodzi podwodnej. W uroczystościach uczestniczyli książęta krwi, przedstawiciele władz, organizacji młodzieży faszystowskiej oraz olbrzymie rzesze publiczności.

### Z uroczystości 3-diego maja w Sasawie

Dzień 3-go maja w tut. mieście wypadł bardzo wspaniale. W przededniu 3-go maja, wie

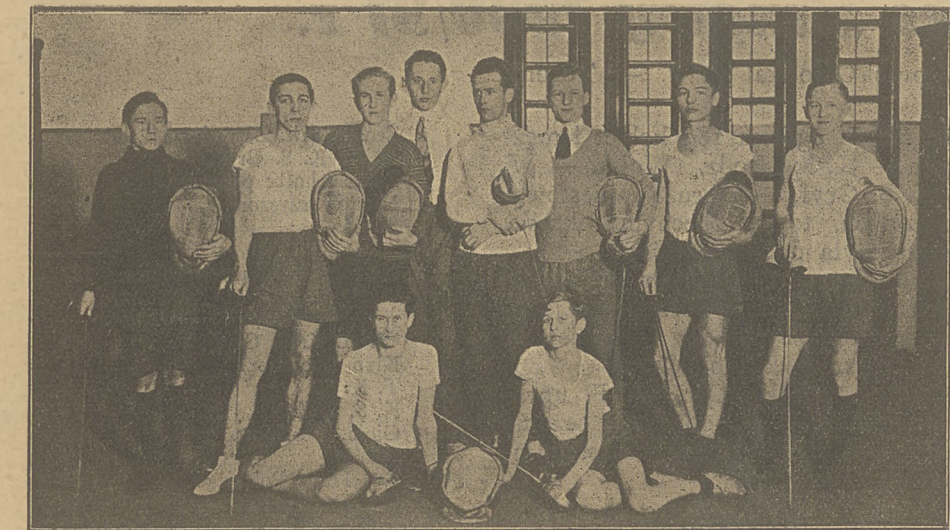
czorem o godz. 9-tej, odbył się capstrzyk przez ulicę miasta, z orkiestrą na czele.

Dnia 3-go maja, o godzinie 9 1/2 odbyła się zbiórka wszystkich towarzystw i organizacji P. W. i W. F. na boisku Sokoła. O godz. 10-tej wyruszył pochód pod głównym dowództwem p. por. rez. Gozimirskiego z orkiestrą na czele na uroczystą Mszę św. Po Mszy św. uformował się pochód, który wyruszył na cmentarz, gdzie złożono wieniec na grobie poległego powstańca. Podczas składania wienca przemawiał p. d-ca 7 komp. P. W. porz. rez. Gozimirski. Po-czem odbyła się defilada na rynku przed przedstawicielami władz państw., wojskowych i samorządowych. Po skończonej defiladzie odbyła się uroczysta akademja na sali p. Kowalika.

Po południu o godz. 2-iej rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne P. W. i W. F.

Do podniesienia uroczystości w głównej mierze przyczynili się pp.: burmistrz Jamroży, por. rez. Gozimirski, por. rez. Gruss, kierownik szkoły p. Skonieczny oraz p. Popiołek.

Po skończonej uroczystości odbyła się zabawa taneczna na sali p. Kowalika. Zaznaczyć należy, że powyższe zawody są treningiem i przygotowaniem do zawodów powiatowych w dniu poświęcenia sztandaru P. W. i W. F. i stadionu sportowego w Żninie 2-go czerwca 1930 r.



Kurs szermierczy w Ośrodku W. F. w Toruniu dla członk. Gimn. Kl. Sp. z instruktorem plut. Bienieckim.



Kurs W. F. dla uczennic szkoły handlowej w Ośrodku W. F. w Toruniu z instruktorką p. Fryszczykewą w środku.



## Dwa mecze z Rumunami — Dwa zwycięstwa Polaków W Bukareszcie zwyciężają szermierze a w Warszawie tennisiści

W ciągu ostatnich dni ma Polska do zanotowania dwa piękne sukcesy na terenie międzynarodowym. Przeciwnikiem naszym byli Rumuni, z którymi stosunki sportowe datują się oddawna.

Pierwszy sukces w stolicy Rumunów odnieśli nasi szermierze zwyciężając w szabli w stosunku 11:5 a remisując w szpadzie 8:8. Krótko wygraliśmy 3:1 pkt.

W szpadzie bije por. Laskowski zdenerwowanego i rutynowanego Rumuna Roseta 2:1. Szempliński dosyć łatwo uporał się z Savu zwyciężając go szybko i bezapelacyjnie 2:0. Caranfil pokonał nieco słabiej prowadzącego walkę Zabielskiego, a doskonały Cesianu po ciekawej i z wielką werwą prowadzonej akcji zwyciężył kpt. Segde. W drugiej rundzie są dwa wyniki remisowe a mianowicie Zabielskiego z Savu i Segdy z Caranfilem. Dopiero Szempliński zdobywa dla nas *prowadzenie* po brawurowym zwycięstwie Rosetim 2:0. Była to najładniejsza walka naszego reprezentanta. Por. Laskowski pomimo zaciętej walki uległ lepszemu Cesianu 1:2 i znowu stan walk jest remisowy 4:4. Następnie przegrywa dwie walki w stosunku 2:1 Zabielski do Roseta, a Segda do Savu. Już wszyscy liczyli się z naszą porażką, Rumuni zbyt pewni sukcesu nieco nawet lekceważąco walczyli, co się jednak srodze zemściło. Por. Laskowski w najlepszej swej walce jaką kiedykolwiek pokazał, zwyciężył z Caranfilem 2:1, niestety por. Szempliński znowu ulega Cesianowi 2:1. Sytuację ratują kpt. Segda bijąc Savu i Roseta. Szempliński przegrywa dalej z Caranfilem 2:0. Za porażkę rewanżuje się por. Zabielski zwyciężając po wielkim wysiłku 2:1 i ustalając wynik meczu na 8:8 i stan touses 23:23.

W spotkaniu na szable znacznie górowaliśmy nad Rumunami, bijąc ich 11:5 przy stosunku trafień 68—53. Leworęk i Raicu pobił por. Nycz 5:3, teraz następują trzy kolejne zwycię-

stwa Polaków — Laskowski zwycięża z Hegedusem, Papee bije Georgesca 5:3 i Segda Birę 5:3. W drugiej kolejce Raicu zwycięża Laskowskiego 5:1, Papee natomiast wygrywa pe-



TŁOCZYŃSKI  
(A. Z. S. - Poznań), gwiazda tennisu polskiego.

wnie do Hegedüsa 5:1, Nycz rozprawia się gładko z Birą 5:3. — Polska prowadzi 5:3. W kole trzeciej Papee ulega Raicu 5:4 — potem idą nasze sukcesy — a więc Segda bije Hegedüsa, Nycz Georgesca 5:4, a Laskowski mało ruchliwego Birę 5:2. Ostatnie koło definitywnie już decyduje o naszej wygranej. Jedyne

Raicu zdołał pobić Segdę 5:2 — pozostałe trzy starcia wygrywają nasi szermierze. Nycz bije Hegedüsa 5:3, Laskowski wygrywa efektownie nad Georgescem 5:2, a Papee gładko zwycięża Birę nie otrzymując żadnego ciosu.

Polacy otrzymali cenne nagrody przeznaczone dla zwycięzców, doznali jaknajlepszego przyjęcia ze strony organizatorów i kolonji polskiej. Rumuni z wielkim uznaniem wyrażali się o wysokiej formie naszych szermierzy.

Jeszcze nie przemiknęły echa sukcesu naszych szermierzy, a już nasi tennisiści w świetnym stylu zdołali zwyciężyć silną reprezentację Rumunji 3:2. Zwycięstwo nasze po 5 latach smagań o puchar Davisa, zostało bardzo radośnie przyjęte przez zgromadzoną widownię i polski świat sportowy.

Pierwsza gra przynosi zwycięstwo Rumuna Misku nad słabiej jak zwykle grającym M. Stolarowem 6:3, 4:6, 6:4, 6:1 — Tłoczyński, młody, uprzejmy i ambitny połańczyk pokonał w brawurowym tempie Sonlieffa 6:3, 7:5, 6:4. Stan pkt. 1:1.

Podwójna gra przynosi zwycięstwo Rumunom 1:6, 6:2, 6:3, 7:5. Bracia Stolarow grali nader słabo i jeden punkt oddaliśmy gościom, którzy prowadzą 2:1. — Wyrównuje znowu Tłoczyński, wygrywając z Miską 6:3, 7:9, 7:5, 4:6, 6:0. Trudno opisać radość jaką wywołało zwycięstwo Polaka, którego publiczność na ramionach zniosła z kortu. Napietowanie trzeba natomiast niedzielną walkę Rumuna, który też dostał należytą odprawę od widzów.

Przy stanie 2:2 pkt. — wszystko zależało od Stolarowa mającego za przeciwnika Ponlieffa. Pkt. pierwszy wygrywa Rumun 6:8, dalej 6:1 i 6:2 Stolarow, znowu wygrywa seta Ponlieff 7:9, wreszcie Stolarow wygrywa 6:3 — i przechyla szalę zwycięstwa dla barw Polskiej, która wygrywa mecz 3:2 i kwalifikuje się do dalszego spotkania przeciw Anglii w Londynie.

## Raid motocyklowy „Unji“ po kresach zachodnich wygrał Tyrała przed Malickim i Mentzlem

Raid motocyklowy, zorganizowany w dn. 3-go i 4-go maja br. przez Oddział Tow. Sport. „Unja“ po kresach zachodnich wypadł zupełnie udanie. Udział wzięło 23 motocyklistów, rekrutujących się z Klubu Motocyklistów Bydgoszcz, 3 pułku lotniczego, Stow. Sport. Union Łódź, Wielkop. Klub. Mot. i zawodników organizatorów.

Punktualnie o godz. 5.30 w święto narodowe wystartowali zawodnicy z ul. Bukowskiej, pędząc szlakiem regulaminem przeznaczonym (trasę podaliśmy na łamach ostatniego „Junaka“). Po drodze zaszło jednak szereg wypadków; już za Poznaniem nastąpiły pierwsze defekty przeważnie u tych motocyklistów, którzy niezupełnie przygotowali na czas swych maszyn. Po krótkim, zgóry oznaczonym postoju w Inowrocławiu — nastąpił tajny punkt kontrolny tuż za Trzemesznem, skąd bez dłuższego zatrzymywania się ruszali zawodnicy dalej w kierunku na Toruń — Grudziądz — Świecie do Bydgoszczy, gdzie nastąpiła przerwa. Na jutrze rano — wedle kategorii maszyn puścić zawodników p. Kochański na dalszą, już powrotną drogę na Poznań, która prowadziła

przez Nakło, Wyrzysk, Wronki, Leszno, Jarocin, Środę, Swarzędz i do mety.

W czasie do godz. 16.30 zjeżdżali się maszyny i wozy komandora, wicekomandora, prasy, komisji kontrolnej i inne — przed miejsce zbiórki — przed restaurację „Europa“.

Pogoda dopisała w czasie biegu w zupełności, a nawet niezawadziłoby gdyby nieco padało — nie grzałyby się bowiem tak opony i znikłby częściowo kurz, który tak trapił zawodników.

Dokładne obliczenia komisji okazały, że bieg zgodnie z regulaminem ukończyło 13 maszyn w następującym porządku:

1. Tyrała Aleks. (Unja) Calphorpe 350 ccm. — 88 pkt. dodatnich.
2. Malicki Marjan (Unja) Ariel 250 ccm. — 81 pkt. dod.
3. Mentzel (Union - Łódź) BMW 750 ccm. z przyczepką — 78 pkt. dod.
4. Górecki Kaz. (Unja) New Hudson 500 ccm. — 73 pkt. dod.
5. Ziolkowski (K. M. — Bydg.) Rudge 500 ccm. — 66 pkt. dod.
6. Turkiewicz Wacław Motosacoche 350 ccm. (Unja) — 29 pkt. dod.

7. Wieczorek (Unja) Rudge 250 ccm. — 22 pkt. dod.

8. Miładowski (Unja) BMW 750 ccm. — 62 pkt. karnych.

9. Weber (Unja) AJS 500 ccm. — 80 pkt. karnych.

10. Kościński (Unja) Rudge 500 ccm. — 102 pkt. kar.

11. Por. Czeczunist (3 pułk. lotn. Sarolea — 152 pkt. kar

12. Wargin (Wielkop. Kl. Mot.) DKW 500 ccm. — 165 pkt. kar.

13. Nagengast (Unja) AJS 500 ccm. — 210 pkt. kar.

Pozostali zawodnicy na skutek defektu maszyn jaknajkrótszemi drogami udali się do swego miejsca zamieszkania. Nagrody rozdzieliła komisja następująco:

w kl. „A“ do 250 ccm.: 1. Malicki, nagrodę F-y Godyaer, 2. Wieczorek.

w kl. „B“ do 350 ccm.: 1. Tyrała Aleks., nagrodę F-y „Polmotor“, 2. Turkiewicz W.

w kl. „C“ powyżej 350 ccm.: 1. Górecki, 2. Ziolkowski. Zawodnicy otrzymali puchary firm „Ergemotor“ i Febauto.



w kl. „D” wozy z przyczepkami zwyciężył Mentzel i otrzymał nagrodę inż. St. Głowackiego.

Nagrodę drużynową otrzymała V drużyna Unii, w składzie: Kościński, Weber i Wieczorek. Była to jedyna drużyna, która rajd ukończyła. Wielki puchar pozłacany dla tej drużyny ofiarowała Pierwsza Polska Fabryka Motocykli „Lech” w Opalenicy.

Pozatem przyznano nagrody wyróżniające pp. Kościńskiemu i Lachertowi. Pierwszy ukończył bieg pomimo popsucia się sprzęgła i steru (sprężynowanie), drugi pomimo rozbicia się zaraz za Poznaniem, jednak po prowizorycz-

nem remoncie bieg ukończył, ale już poza konkursem.

Komandorem rajdu był p. Fiszer v. Mollard, bardzo sprężyście przeprowadzając tak wielką imprezę, jakiej w Polsce jeszcze nierozegrano. Przestrzeń wynosiła bowiem 757.5 km. Wicekomandorem był p. Falkiewicz, komisarzem pp. Beszterda, Paczkowski, Grodzki, Serdecki, Mierkiewicz. Jako lekarz towarzyszył zawodnikom dr. med. Szulc, wicekierownik oddz. mot. „Unii”.

Na całej trasie zawodnicy doznali chętnie i ofiarne pomocy ze strony Kl. Mot. w Grudziądzu, Kl. Mot. w Bydgoszczy z pp. Kochańskim i Rzannym na czele; w Lesznie wielkiej

pomocy udzieliło wojsko, a w szczególności pp. kpt. Kozłowski i chor. Szymański oraz w Jarocinie członkowie Unionu łódzkiego, zamieszkujący w okolicy z p. Fiszer v. Mollard, która bezinteresownie przygotowała stację prowiantową.

Z polecenia organizatorów — wyrażamy wszystkim, którzy przyłożyli rękę do przeprowadzenia rajdu; ofiarodawcom cennych nagród i uczestnikom składamy serdeczne podziękowanie.

Od siebie możemy dodać, że rajd wykazał dobre przygotowanie; wszystko szło sprawnie jak w zegarku, dzięki czemu nie było żadnych niezadowolonych — co przecież się zdarza rzadko.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

**Mistrz ligi pokonany [przez Legię — Ciekawe wyniki dalszych spotkań — Kusociński bije Petkiewicza — Legja zwycięża Wartę w hokeju — Nowy rekord Heljasza — Motocykliści całej Polski składają hołd Słowu Państwa — Boksery śląscy wygrywają — Gry ruchome**

Dwa ubiegłe święta stały zupełnie pod znakiem sportów w całym kraju. Poza zwykłymi wydarzeniami w rodzaju piłkarskich rozgrywek ligowych i innych, najwięcej ciekawości budziły dwie imprezy a mianowicie: Polska — Rumunja o puchar Davisa i Narodowy Bieg naprzelaj. O pierwszej imprezie piszemy na innym miejscu, o biegu zaś poniżej.

Tradycyjnym już zwyczajem przechodzimy do omówienia wydarzeń ligowych. WARTA wyjechała do LEGJI i poniosła wysoką porażkę, przegrywając 4:0 (3:0). Legja była w dobrej dyspozycji, podczas gdy Warciarze mieli jeden z tak zw. słabych dni. Brak Stalińskiego również dał się odczuć w ataku. Bardzo błado wypadła gra Przybysza i Szerkiego II. Bramki dla Legji zdobyli Przeździecki 2, Łańko i Szaler po jednej. GARBARNIA zdobyła swój pierwszy punkt na Polonii, wychodząc z wynikiem 3:3. Gra była żywa i ciekawa a wynik do ostatniej chwili był niepewny. Wyrównujący punkt zdobył na kilka minut przed końcem meczu Joksz. ŁTSG. poniósł pierwszą porażkę od lepiej grającego RUCHU 3:1 (2:0). Drużyna łódzka niczem się nie wyróżniła a jedynie jeszcze Herbstreich mógł zadowolić. Bramki padły ze strzałów Peterka 2 i Soboty 1. CRACOVIA zwyciężyła WARSZAWIANKĘ z wynikiem 3:1 po ładnej i fair grze. ŁKS. pobił w identycznym wyniku CZARNYCH lwowskich, którzy jeszcze daleko są zeszłorocznej formy.

W poznańskiej klasie „A” odbyły się tylko trzy spotkania. LEGJA pobiła SPARTĘ 6:2. Do przerwy wynik był bezbramkowy. POSNANIA jest obecnie w słabej formie, niż też dziwnego, że uległa OSTROWI 6:1 (4:1). Spotkanie SOKOŁA (Leszno) z OSTR. KLU-BEM SPORT. zakończyło się zwycięstwem pierwszego w stosunku bramek 2:1.

HOCKEYIŚCI rozegrali dwa spotkania. Drużyna WARTY po raz pierwszy zmierzyła się z LECHJĄ, której uległa 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Mais i Kadłubowski. Gra była b. ciekawa, stała na wysokim poziomie, a Lechja miała przez cały czas, a w drugiej połowie w szczególności wyraźną przewagę. Sędziowali pp. Brodniewicz i Polcyn. Komb. zespół CZARNYCH łatwo uporał się z gimnazjalną drużyną BERGERA wygrywając 3:0.

DO BIEGU NARODOWEGO NAPRZELAJ W Warszawie stanęło 236 zawodników. Nadszpiewanie zwyciężył w pięknej formie będący Kusociński swego rywala klubowego

Petkiewicza w czasie 24.26 min. Petkiewicz przybył o mniej więcej 70 mtr. Trzecie miejsce zajął Sawaryn oddalony o przeszło pół kilometra za Petkiewiczem. Dalsze miejsce zajęli 4) Nowacki (Warsz.), 5) Jurkowski (niestow.), 6) Gapieniak (ordon.). Ogółem przybyło do mety 201 zawodników. Trasa wynosiła 8000 mtr. Zainteresowanie biegiem było znaczne a przyczynił się do tego start doskonałych biegaczy. Dobry wynik uzyskał Heliasz w rzucie kulą oburącz podczas zawodów wewnętrznych „Warty”, poprawił on rekord Polski na 25.62 m.

Po raz trzeci rozegrany marsz naokoło m. Poznania na dystansie MARSZ OKRĘŻNY staraniem Stow. Młodz. Polskiej — przyniósł zwycięstwo powtórne Harcerskiej Drużyny Lotniczej w czasie 2 godz. 24.10 min. Drugie i czwarte miejsce zajęły po raz pierwszy startujące drużyny „Strzelca”, nieznaczną różnicą czasu za harcerzami.

WIELKI RAJD MOTOCYKLOWY „UNII” poznańskiej, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, zakończył się sprawnie i bez wypadków poważniejszych — piszemy o tem na innym miejscu. Delegacje motocykli-

stów całej Polski złożyły w dniu święta narodowego hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Pan Prezydent interesował się różnemi a przede wszystkim motocyklami wytwórni krajowej. Po defiladzie zawodnicy byli podejmowani przez kluby stołeczne.

BOKSERZY ŚLĄSCY pokonali reprezentację Warszawy w stosunku 12:4 w Katowicach. Z Ślązaków przegrał Pyka do Gossa, oraz remisowali Wochnik (Śl.) z Głowackim i Konieczny (Śl.) z Wysockim. Pozostałe spotkania wygrali pewnie Ślązacy.

Z GIER RUCHOWYCH mamy do zapisania następujące wyniki: W koszykówce WARTA zwyciężyła SOKÓŁ 45:29, AZS. — Drukarza 25:4, AZS. — Sokoła 29:8; mecz WARTA — Marcinkowskiego dał wynik remisowy 18:18. W siatkówce AZS. z powodu spóźnienia się przegrał do Warty walkowerem 30:0.

Plon dwóch ubiegłych świąt jest wielki — a jeżeli idzie o mecz tenisowy Polska — Rumunja to nawet epokowy — polskie rakiety zdołały nareszcie przełamać serię klęsk w walce o puchar Davisa.



Čłonkinie Kl. Sp. Rodziny Wojskowej podczas ćwiczeń w Ośrodku W. F. w Toruniu.



### 3. Maja w Toruniu

Tradycyjnym zwyczajem dzień święta Narodowego 3 maja poświęcony był dla wszelkich zawodów sportowych. Organizacja tych zawodów spoczywała w rękach Okr. Ośrodka W. F., którego kierownik p. por. Laurentowski z całym charakterystycznym mu poświęceniem potrafił w ciągu jednego popołudnia przeprowadzić niezliczoną ilość konkurencji, w których startowało przeszło 400 zawodników. Należy się jemu i wszystkim tym, którzy byli pomocni przy przeprowadzeniu tych zawodów pełne uznanie. Zawody odbyły się na stadionie wojskowym na Bydy Przedmieściu, wobec przeszło 3000 publiczności.

Poza zawodami lekkoatletycznymi odbyły się spotkania w siatkówce, koszykówce, pokazy gimnastyczne, popisy ćwiczeń na przyrządach, bieg kolarski, strzelanie, turniej tenisowy, oraz b. ciekawe pokazy obozowania harcerzy. Za stadionem był urządzony polowy obóz harcerski, ogólną uwagę budziła drużyna morską w mundurkach marynarzy.

Całość tej największej imprezy sportowej w Toruniu wypadła nadzwyczaj udanie okazała i była wprost manifestacją wychowania fizycznego i P. W.

Najlepszym obrazem postępu w osiągniętych wynikach będzie niżej podana tabela obrazująca dane z roku 1929 i 1930.

	Wyniki w latach	
	1929	1930
Ilość startujących	270	411
Rodzaj konkurencji		
Chłopcy Trójbój (8—14 lat)		
Bieg 40 m	6 sek.	6,2 sek.
Skok w dal	3,98 m	4,20 m
Rzut piłką palantową	40,91 m	59,15 m

Młodziki Trójbój (15—17 lat)		
Bieg 60 m	7,85 sek.	7,5 sek.
Skok wzwyż	1,5 cm	145 cm
Rzut granatem	43 m	57,65 m
Mężczyźni (18—30 lat)		
Bieg 100 m	12,2 sek.	11,5 sek.
Skok o tyczce	2,70 m	2,90 m
Rzut dyskiem	29,80 m	33,47 m
Seniorzy Trójbój (30 i wzwyż)		
Bieg 60 m.	8,8 sek.	7,5 sek.
Strzelanie	32 p.	30 p.
Pchnięcie kulą	7,75 m.	8,75 m.
Panie Trójbój		
Bieg 60 m.	9,9 sek.	9,4 sek.
Skok w dal	3,75 m.	4,18 m.
Rzut dyskiem	17,88 m.	20 m.

Indywidualne wyniki tegoroczne są następujące: Chłopcy: 1. Menke (Szk. Wydz.). Młodziki: 1. Jeziorski (Szk. Wydz.). Mężczyźni: 1. Rolewski Sem. Męsk. Seniorzy: 1. Sierż. Szyke 4. p. lotn. Dziewczynki: 1. Czulińska Szk. Wydz. Panie: 1. Skierska Wanda WAKS Gryf. 1500 m. 1. Wiśniewski KPW czas 4 m 51 sek. 3000 m na przelaj: 1. Kojtka 4 p. lot. 11 m 53 sek. Sztafeta 4x60 m pań: 1. Semin. Żeńskie 11 14 m 6 sek. Sztafeta olimpijska panów: 1. 4 p. lotn. 3 m 58 sek. Bieg kolarski 22 km: 1. Zacharek Gryt czas 39 m 32 sek. Mecz siatkówki pań Repr. Ośrodek — Sem. Żeńskie 25 m 15 sek. Mecz koszykówki panów: GKS — 4 p. lotn. 26 : 6.

Popisy gimnastyczne wykonała drużyna

gimnazjalna pod kierownictwem p. prof. Witkowskiego.

Popisy na przyrządach wykonał zespół Sokół I

Z obozownictwa harcerskiego, w którym brało udział przeszło 100 harcerzy 1. nagrodę otrzymała 3 drużyna żeglarska im. Jana z Kolna; 2. nagrodę drużyna I. p. zaszkolna im. Ad. Kosciuszki. 3. nagrodę drużyna VI. gimnazjalna im. Zawiszy Czarnego.

Po skończonych zawodach odbyła się defilada i rozdanie nagród przez przedstawiciela p. Wojewody p. mjr. Grzanke.

#### Turniej tenisowy SKS-u.

W ciągu dwu dni rozegrano szereg bardzo ciekawych gier, które kończyły się nieraz wprost sensacyjnymi wynikami. Ogólną niespodzianką było rewelacyjne zdobycie 1. miejsca przez młodzieńską zawodniczkę p. Thommée, córkę p. generała Thommée. Pokonała ona niespodziewanie, wszystkie najlepsze tenisistki Torunia zdobywając zasłużenie 1. miejsce. Niespodziane aczkolwiek zasłużone było zwycięstwo pary Zaremba — mjr. Daniec nad dużo lepszą parą Herdegen — Bloch.

#### Oto poszczególne wyniki

Gra pojedyncza pań: 1. Thommówna. 2. Sączewska. Gra pojedyncza panów: 1. Herdegen. 2. Bloch Fr. Gra podwójna panów: 1. Zaremba — mjr. Daniec. 2. Herdegen — Bloch Fr. Gra mieszana: 1. Herdegen — Herdegenówna. 2. Szuman — Sułkowska.

#### TKS 26 — Zuch 2:0

W niedzielę, dnia 4. maja odbyły się w Toruniu na boisku przy szosie Chełmińskiej zawody piłki nożnej między drużynami miejscowymi TKS 29 i Zuchem. Zwycęstwo odniósł zasłużenie TKS 29 w stosunku 2:0. Sędziował p. Mruk. Jest to już 7-me z rzędu zwycięstwo TKS-u w tym sezonie.

### Fisty z Bydgoszczy

Pierwszy dzień świąt upłynął pod znakiem spokoju. K. S. Goplanja-Inowrocław zaproszona przez Sokół I. do rozegrania zawodów rewanżowych — nie stawiała się. Rozegrano natomiast mecz z K. S. Astorją z wynikiem 4:2 dla Sokola. W 2-gim dniu Wielkanocy Sokół poniósł druzgocącą klęskę od K. S. Pepege-Grudziądz 7:2 (2:2). Bramki strzelili dla zwycięzców: Szlagowski 3, Nawrocki 2 i Maliszewski 2. Dla zwyciężonych — Zuśka 1 i Weigt 1. Sędziował — Sokółowski. Przyczyną klęski Sokola I. był brak dyrygenta ataku, niepewna gra tyłów oraz doskonała gra obrony, a szczególnie Maliszewskiego z K. S. Pepege-Grudziądz. Tego samego dnia w Toruniu uległa Polonja T. K. Sowi w stosunku 3:1.

W dniu 27. kwietnia br. obchodziło Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie uroczystość 10-cio lecia swojej nadzwyczaj owocnej pracy. 54 zdobyte nagrody, w tem 5 mistrzostw Polski na wodnym szlaku, mówią same za siebie o włożonym wysiłku oraz sile fizycznej i moralnej naszych Bete-wiaków. Dzięki ich wysiłkom flaga polska wznosiła się hardo na wierzchołek masztu olimpijskiego, dzięki ich wysiłkom Bydgoszcz

stała się ośrodkiem wioślarstwa polskiego, a także pobudowano wspaniały tor wyścigowy w Bydgoszczy, na którym ubiegłego roku przyjmowano całą wioślarską elitę Europy. Nic też dziwnego, że uroczystość ścisnęła liczne delegacje z całej Polski, jak Warszawskiego T-wa Wioślarskiego, K. W. Poznań 04, KW. Tryton Poznań, KW. Wisła — Warszawa, Torunia, Grudziądz, Włocławka, Gdańska i Chełmży jak również i bratnie organizacje z Bydgoszczy — KW. Gryf, K. W. Kolejowy, KW. Policijny, KW. Frithjof i B. K. Wioślarek.

W kościele farnym podczas solennej Mszy św. pienia nabożnie wykonał chór śpiewaczy „Gryfitów“ pod batutą prof. Karaśkiewicza. Wspomniany chór przyczynił się do uroczystości akademii w Strzelnicy, którą zagał prezes BTW. p. Musiał witając zebranych gości oraz delegację. Następnie sekretarz BTW. p. Żewicki złożył sprawozdania z 10-cio letniej pracy Towarzystwa. W dalszym ciągu nadano godności członków honorowych B. T. W. protektorom: generałowi Thommée, prezydentowi miasta d-rwi Słowińskiemu, dyrektorowi gimn. Mazurkiewiczowi, redaktorowi Tesce, radcy Tychoniewiczowi, prezesowi Rady Miejskiej Bayerowi, prezesowi i wiceprezesom Związku Polskich Towarzystw Wio-

ślarskich Radwanowi z Kalisza, inż. Lothowi z Warszawy i Bojańczykowi z Włocławka. Dyplomy pamiątkowe wydano: pp. Maksymilianowi Stürmerowi z Poznania, Henrykowi Kaszubowskiemu, Leonowi Twardowskiemu, Konstantemu Dąbrowskiemu, Janowi Witeckiemu, Stanisławowi Szyman-kiewiczowi i Kazimierzowi Czarneckiemu. Poza tem z polecenia Międzynarodowej Federacji Wioślarzy udekorował p. inż. Loth drużynę BTW. w składzie — Birkholz, Braun, Bronikowski i Jankowski, która się odznaczyła na zeszłorocznych regatach europejskich.

Najdłużej trwało składanie życzeń przez poszczególne delegacje jak wioślarskie tak i inne sportowe oraz przedstawiciele władz. Pan Bojańczyk z Włocławka składając życzenia pomyślnego rozwoju, złożył również i 500 zł. jako pierwszą cegiełkę na okazalszą siedzibę dla B. T. W., gdyż dotychczasowa wygląda nadzwyczaj skromnie.

Miejski Komitet WF. i PW. organizuje w dniu 3 i 4 maja br. „Wiosenne zawody sportowe“ na które już wyznaczył jedną nagrodę przechodnią dla towarzystw w. t. i p. w. oraz klubów sportowych oraz jedną dla hufców szkolnych, zdobycie której w końcu roku kalendarzowego uzależnione jest od wykazania przez zwycięskie towa-



# DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

## W sprawie podniesienia pływactwa i ratownictwa

Rokrocznie z chwilą rozpoczęcia sezonu kąpielowego giną na obszarze naszego województwa setki zdrowych, czerstwych obywateli śmiercią przez utonięcie.

Jedynym środkiem, by tej strasznej klęsce zapobiec, jest wyszkolenie jaknajszerszych rzesz społeczeństwa naszego w pływaniu i w zasadach nauki o ratownictwie. Cel ten wytknął sobie Poznański Okręgowy Związek Pływacki przystępując niezwłocznie do organizowania w każdej chociaż najmniejszej miejscowości naszego województwa, posiadającej ku temu warunki, odpowiednich placówek (towarzystw względnie sekcji pływackich), które według wskazań Pozn. Okr. Zw. Pływ. zajęłyby się sprawą rozpowszechniania nauki pływania i ratownictwa.

Dla zrealizowania powyższego szlachetnego celu nieodzowna jest współpraca chętnych i doświadczonych na niwie wychowania fizycznego obywateli poszczególnych miejscowości na prowincji, którzy zajęliby się odpowiednią propagandą i w konsekwencji przystąpiliby do zorganizowania odpowiednich placówek (towarzystw wzgl. przy istniejących już na miejscu organizacjach sportowych, sekcji pływackich).

Zarząd Pozn. Okr. Zw. Pływ. Poznań, ul. Wjazdowa 11, apeluje zatem do wszystkich działaczy społecznych na prowincji, którym wychowanie silnej i zdrowej generacji leży na sercu i którzy równocześnie chcą współdziałać w zwalczaniu katastrofalnej wprost klęski utonięć, o łaskawe podanie adresów do Pozn. Okr. Zw. Pływ., który służy wszelkimi informacjami i wskazówkami. P. Z. O. P. gotów jest w razie potrzeby bezinteresownie wydelegować instruktorów wzgl. drużyny propagandowe,

które przeprowadziłyby na miejscu pokazy z dziedziny nauki pływania i ratownictwa, gry w piłkę wodną i t. d. z równoczesnym wygłoszeniem odpowiednich referatów.



Strzelanie z broni małokalibrowej Tow. Powst. i Woj. Sicienka.

## Co słychać w Dobrzynie nad Drwęcą?

W Dobrzyniu od dwóch miesięcy powstał klub sportowy Drwęca. Narazie praca ogranicza się do prowadzenia lekkiej atletyki oraz piłki nożnej. Mimo swego krótkiego istnienia

klub liczy 40 członków, których liczba z dnia na dzień stale się powiększa.

W skład zarządu wchodzi: prezes — Michał Warszawski, wiceprezes — Zawadzki, skarbnik — Zarębski, sekretarz — Kopcewicz, gospodarz — Bieganowski.

Ponieważ dążeniem klubu jest pozyskać również poparcie miejscowego starszego społeczeństwa, dlatego to ustanowiono rodzaj opieki na skład której wchodzi wybitne jednostki Dobrzynia.

Środki pieniężne czerpie klub ze składek członkowskich. W programie jest cały szereg imprez sportowych, zabaw, oraz przedstawień amatorskich, których dochód przeznaczony będzie na potrzeby i rozwój klubu.

Ponieważ ludność Dobrzynia posiada przewagę liczebną Żydów oraz 2 kluby sportowe żydowskie, dlatego też nowopowstały klub ma wielkie zadanie przed sobą, by godnie bronić swych barw i uzyskać prymat w sporcie na terenie miasta Dobrzynia.

W dniu święta narodowego klub „Drwęca” stawiał swoje pierwsze kroki na arenie publicznej. W dniu tym klub urządzał biegi dookoła miasta oraz wyścigi kolarskie, by dać pierwszą pobudkę do pracy tym, którzy pod naszym sztandarem jeszcze się nie zrzeszyli. Program zawodów przedstawiał się następująco: godzina 12 w południe rozpoczęcie biegów dookoła miasta, 12,15 biegi kolarskie, 12,45 biegi na 100, 400, 800 mtr. Na zakończenie sztafeta szwedzka.

## Dopiero we własnym mundurze jesteś prawdziwym członkiem pw.

rzystwo wzgl. klub najlepszej sprawności fizycznej swych członków, uzyskujących najwyższą ilość punktów według następującej tabeli: a) w konkurencji drużynowej: 1 m. — 20 pkt., 2 m. — 16 pkt., 3 m. — 12 pkt., 4 m. — 8 pkt., 5 m. — 4 pkt. b) w konkurencji jednostkowej: 1 m. — 10 pkt., 2 m. — 8 pkt., 3 m. — 6 pkt., 4 m. — 4 pkt. i 5 m. — 2 pkt. Punktacji podlegają wszystkie zawody i imprezy sportowe, urządzone przez Miejski Komitet W. F. i P. W. Nagrodę stanowi „Łucznik”. Po upływie jednego roku od dnia przyznania nagrody towarzystwo posiadające ją zwraca na ręce przewodniczącego sekcji WF. i PW. Miejskiego Komitetu.

Walki o powyższą nagrodę zostały zapoczątkowane w dniu 27. kwietnia br. na Stadionie Miejskim jako przedboje „Wiosennych zawodów sportowych” Miejskiego Komitetu WF. i PW. Do zawodów zgłoszono kilkuset zawodników. W przedbojach najlepsze wyniki uzyskali: w biegu na 100 mtr. Bzdawski z Sokoła I. — 11,9, w biegu na 200 mtr. — Bzdawski — 25,2 sek., skoku wdal — Bzdawski — 5,69 m., skoku wzwyż — Majtkowski Stefan z Sokoła I. i Labenc Konrad z KS. Polonja po 1,65 m., skoku o tyczce — Majtkowski Stefan — 3,49 m., pchnięciu kulą — Majtkowski Roman z Sokoła I — 11,48 m.,

rzucie dyskiem — Majtkowski Roman — 37,51 mtr., rzucie oszczepem Rzepka Franciszek z KS Polonja — 37,90 m oraz Zółkiewiczówna Zofja z Sokoła Żeńskiego uzyskała 1,27 mtr. w skoku wzwyż.

Była to pierwsza tegoroczna publiczna próba sił. Tymczasowo wstrzymamy się od stawiania horoskopów na przyszłość. Zawody 3 i 4 maja br. wykażą prawdziwsze ustosunkowanie się sił poszczególnych konkurentów.

Tymczasem zasługuje na specjalne wyróżnienie forma Szulareckiego Maksymiliana z Sokoła I., który w dorocznym biegu w Poznaniu zdobył 1. miejsce w dniu 20. kwietnia br. oraz zajął 4. miejsce w biegu „Kurjera Poznańskiego” w dniu 27. kwietnia br. Tyle z miasta.

W powiatach bydgoskim, szubińskim i żnińskim również rozpoczęły się zmagania sportowe oraz przygotowanie się do walnej rozprawy. Program rozgrywek sportowych przedstawia się nadzwyczaj imponująco, jeżeli nie jakościowo, to przynajmniej ilościowo. Co naszym zdaniem i jest faktycznym zadaniem sportu, udostępnić go dla najszerszych warstw ludności. A to zadanie jest już bardzo bliskie realizacji przynajmniej na naszym terenie. Przy-

czynia się niewątpliwie do tego stała opieka Powiatowych Komitetów W. F. i P. W., środki do prowadzenia pracy W. F. i P. W. dostarczane przez ciała samorządowe dla Komitetów (budżety), o których pomówimy w następnych korespondencjach, zrozumienie ważności idei wśród społeczeństwa, oraz wzorowa organizacja pracy prowadzona przez Powiatowe Komendy P. W.

W zawodach koszykówki SMP. Strzelno pokonało dotychczasowego mistrza powiatu bydgoskiego w dniu 21. kwietnia br. SMP. Koronowo oraz w dniu 27. bm. SMP. Slesin. Sezon strzelecki został zapoczątkowany w Murcinie, gdzie Lewandowski Stanisław uzyskał 6 pkt. na 60 możliwych, Wierchucinie, gdzie Sergot Jan uzyskał — 49 Kusz Ksawery uzyskał 52 pkt. na 60 możliwych i Sicienku, gdzie Lustig Jan uzyskał 52 pkt. na 60 możliwych. Powyższe wyniki zostały uzyskane w oddziałach przedpoborowych w strzelaniu, na odległość 100 mtr. leżąc z podparciem. Próby sprawności fizycznej dają możliwości wyszukania dobrego materiału sportowego wśród członków poszczególnych organizacji powiatów. Także należy się spodziewać nadzwyczaj zaciętej walki na zawodach sportowych Powiatowych Świąt W. F. i P. W., które się odbędą w pierwszej połowie miesiąca czerwca.



## P. W. i W. F. na wsi.

Wspaniały rozwój P. W. wśród młodzieży, jego ogromna popularność i wzięcie wysuwają bardzo aktualną stale kwestję rozszerzenia działalności P. W. poza mury miast i miasteczek. W pierwszym rzędzie idzie o wieś i jej młodzież.

Wieś, jeżeli idzie o jej stosunek do zagadnień wychowania fizycznego i sportu — nie przedstawia się źle. Na wsi działa już szereg organizacji o charakterze sportowym, czy półwojskowym. Byłoby jednak przesadnym optymizmem sądzić, że obecny stan rzeczy jest wystarczający. Wieś przedstawia z natury rzeczy znakomity teren dla organizacji sportowych, gdyż skupia ona najliczniej zdrowe typy młodzieży, chętnej do organizowania się, pełnej zapału i serdecznego entuzjazmu. Pewną przeszkodę stanowią żywioły starsze, niezawsze chętnie patrzące na zajmowanie młodzieży sprawami odrywającymi ją od zajęć domowych i rolnych. Niemniej zawsze przy odpowiedniej propagandzie da się przełamać niechęć lub opór, o ile one gdzieś wystąpią.

Zadania P. W. na wsi są zaś tak olbrzymie, że nie wolno pod żadnym warunkiem poniżyć tego ośrodka pracy i należy z całą energią wkroczyć tam, aby objąć go pracą wychowania wojskowego i sportowego. Wieś daje naj-

wiekszy odsetek ludności w Polsce, ona dostarcza najliczniejszego procentu rekruta, nie trzeba więc bliżej uzasadniać, jak ogromne znaczenie będzie miała szeroko zakrojona i systematyczna akcja P. W. wśród młodzieży wiejskiej.

P. W. na wsi ma naszym zdaniem, przygotować jaknajliczniejsze rzesze młodzieży do ewentualnej obrony kraju, zapoznać ją ogólnie z zasadami przyszłej wojny i ułatwić jej służbę w wojsku. Ten ostatni postulat jest nader ważny, jeżeli idzie o spopularyzowanie idei armji narodowej wśród ludności wiejskiej, o przywiązanie jej do sztandaru armji, jej zadań i celów. Przez młodzież bowiem pracującą w P. W. można szeroko i skutecznie prowadzić na wsi propagandę zarówno wojska, jak i wogóle idei państwowej. Jeżeli zważymy, że na wsi rozwijają dziś swoją działalność radykalne żywioły wywrotowe — to ono antidotum, jak P. W., prowadzone bez żadnej naturalnie przymieszki partyjnej, stanie się znakomitem lekarstwem na apetyty komunistyczne, czy wogóle antypaństwowe.

Przedewszystkiem jednak, aby wieś zyskać dla P. W. należy przystąpić do akcji z dokładnie obmyślonym planem. Wyzyskać należałoby tu wszyst-

kie te czynniki społeczne, jakie już na wsi stanowią ośrodki organizacji. — Ksiądz i nauczyciel i istniejące organizacje społeczne muszą tu być zyskane dla akcji P. W. Drugim czynnikiem to b. wojskowi rezerwy, uczestnicy wielkiej wojny, którzy mogą stanowić kadrę instruktorską. Wreszcie przez stwarzanie komitetów wiejskich, złożonych z reprezentantów społeczeństwa wiejskiego, zyskać można oparcie u samej ludności i dać jej niejako moralną opiekę nad całą akcją.

Kardynalnym jednak warunkiem powodzenia jest jedna rzecz: ludność wiejska nie chce pod żadnym pozorem ponosić świadczeń materialnych na rzecz P. W. Kwestja finansowa jest nietylko wśród chłopów zawsze najdrażliwsza, ale i trudna do zrealizowania ze względu na brak zrozumienia w tej sprawie wsi.

Jeśli dodamy do tego, aby na czele akcji P. W. na wsi stali ludzie naprawdę bezinteresowni, życzliwi, pełni poświęcenia — można być pewnym, znając patriotyzm i zapał chłopca polskiego — że P. W. stanie się tam wszechmocną organizacją i zdobędzie nowe siły dla obrony całości Narodu i Państwa.

Powiatowy Komendant P. W.  
*Banasik, por.*



Zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków Obwodu Sicienko w Slesinie.

### Przechwycenie oszusta.

Komenda Okręgu Nr. VII, Związku Strzeleckiego już od pewnego czasu dowiadywała się o grasowaniu na terenie miasta Poznania pewnego osobnika, który podając się za członka Związku, wyłudzał ofiary na cele organizacji P. W. i W. F. w Zw. Strzel. Wreszcie przy pomocy organów P. P. został on przechwycony w dniu 30. IV. 30 r. w godzinach popołudniowych. Okazało się iż oszust ten nazwiskiem Kazimierz Ryński (zam. ul. Rolna blok 12) był rzeczywiście kiedyś członkiem nieistniejącego obecnie Oddziału 4-ego Zw. Strzel. na Wildzie, lecz Rozkazem K. Oj. z dnia 1. X. 29 r. Nr. 13/29 został wykluczony z organizacji za nadużycia na jej szkodę. Operował on przy pomocy podrobionych pieczęci. Przestępca został osadzony w areszcie w Poznaniu.

**Dobry bokser będzie zawsze dobrym żołnierzem**



# O aktualnej polityce kilka uwag kaprala Banasiaka

— Nareszcie koniec! Teraz wiemy na naszą ławkę, bo mnie z tego smrodu aż zatkąło — wykrztusił Banasiak do Minta. Niebawem znaleźli się też nasi przyjaciele na „swej“ ławeczce w Parku Marcinkowskiego.

Odsapnąwszy chwilę, ozwał się pierwszy Minta.

— Wisz co, Banasiok, jezdym przecie silny, ale ten smród tam przy rejestracji jest jednak einfach nie do zniesienia. Jo myślę, że to jest zrobione naumyślnie.

— Minta, tyś jest gupi! Na co zaś by mieli tak zrobić naumyślnie. Przecie to jest Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, więc stoi pod opieką naszego Rządu. A Rząd to je dla narodu tak, jak ojciec do dzieci. Pewnikiem ni mo innego pomieszczenia dla Urzędu Pośrednictwa Pracy, a bez to są takie niezdrowe smrody, na które wszystko pyskuje. Minta, jo ci mówię, żeś jest gupi.

— Rozkaz, panie kapral.

— Nie rozkaz, ino gupi jesteś po cywilnemu, to jest niby naprawdę. A zaś nie żaden „pon“, bo mieliśmy sobie na zawsze mówić ty. Zrozumiano? A teraz pomyśl! Najwięcej to niby kto ucierpi od tego nieodpowiedniego pomieszczenia biura: czy bezrobotny, co tam stoi godzinie, czy ten bidny urzędnik, co w tym smrodzie siedzi codziennie siedem godzin?

— O jeja! Znowu mosz racje Banasiok, i znowu widze, że złość je złym doradcom. Jo myślałem, że ten smród i niehigieniczne stosunki to Rząd zrobił naumyślnie, żeby między bezrobotnych przysłała jaka śmiertelna zaraza, to będzie wszystkim lżyj, nie? A teraz widze, że znowu się pomyliłem, bo przecie z tymi urzędnikami to je racja, i do nich Rząd ni może mieć nic, a powinien im za ten smród i niebezpieczeństwo życia jeszcze płacić wielkie premje. Teraz tyż ci obiecuje, Banasiok, że jak co złego zobacze w Polsce, abo mi sie cosik nie będzie podobąło, to już nigdy nie bede pyskował na Rząd, a pomyśle, że pewno ni może odrazu być lepij, ale przez lata bendzie całkiem dobrze, wszystko się powoli poprawi i żaden Polok już wiency nie będzie miął o co pyskować na naszom Ojczyźnie!

— Jak tak myślisz, toś mi brat i jeszcze barzy cie kochom, mój złoty Mintuchno — rzekł wzruszony Banasiak. — Tak, twoim prostym chłopskim rozumem odgadęś, a serce Polaka i powstańca pomogło ci poznać prawdę.

— My Polocy zapominamy często, że my są jedne dzieci tej ziemi i swarzymy sie, i gryziemy, i bierzemy sie za bary, a wszystko przez to, że koniecznie jeden chce lepij kochać Polskę, jak drugi. I bez to ciengiem sie ludzie po gazetach wyzywają i swarzą, od złodziei i oszustów komplementa sie prawią, a już te polityczne artykuły „o mocarstwowym znaczeniu i celach naszego państwa“, to ci je czyste mydło. Poprostu brzuch mie czasem boli, a wiecej jeszcze żal serce ściska, jak te hojdy-bojdy czytom. Te polityczne działaczce, to sie po gazytach kłócom niby to o dobro Polski, a pyskują tak zaciekle, że w ty złości narażajom na niebezpieczeństwo dobro kraju i narodu!

— Hm, hm, — mruknął wielce zamysłony Minta. Niebardzo jo to wszystko kapłem, coś mi mówił, ale co do tego, żeby takie mondre polityki mieli szkodzić Polsce, w to jednak uwierzyć ni moge.

— Ty Minta jesteś prosty chłop i mosz

złote serce. Jakby w narodzie naszym byli tylko tacy, jak ty, toby my mogli przodować wszystkim narodom i jak dawnij robić porządek w Europie i trzymać za mordę wszystkich, co chcom poburzyć kraje, poniszczyć kościoły i naszom świętą wiare katolickom. Ale polityka — to jest niewiadomo co, a najwięcy cygaństwo, co ci tyż zaroz wyklaruje.

— Jak dawnij bolszewik prześladował księży i wiare katolickom, to było w całym świecie wielkie oburzynie, a najwięcy u nos, Poloków, bo chodziło przecie o naszych braci. Czytołem pare lot temu w „Kurjerze Poznańskim“, jak tam pomstował jeden na bolszewików, że aż strach było czytać. Pamientom tyż, co sie mszów odprawilo, żeby bolszewikom Pan Bóg serca odmienil i rozum wrócił, albo żeby ich odrazu wszystkich na jeden roz wytempil. Ale to wszystko jakoś nie pomogło, a bolszewiki dalij sie rozwijali. Teraz majom wszyscy już dosyć tej zarazy, co ino wszystkie narody psuje. Bo żeby bolszewiki byli kontenci tym, co u siebie porobili, toby nikomu nie szkodziło i nikogo by o to głowa nie bolała. Ale oni agituja po całym świecie, wszędzie naród buntujom i zagrażajom wszelakim niebolszewickim rządcom, choć ich ta nikt o to nie prosti. I nie tylko u nas burzom, ale w Angli, Francji, u Niemców i w Ameryce tyż. Winc, nibyto mieli się zjechać wszystkie żydy z całego świata do Paryża i uradzić, że my momy zacząć wojne z bolszewikami, zaś oni dadzą na to pinjadze. Pisoł o tyj rzeczy ten sławny pon Dmowski, co to bez całom wojne siedziół w Paryżu i bronił naszej sprawy polskiej przed koalicjom.

— Okropnie mondry jest ten pon Dmowski i odrazu wykrył te żydowską robote. Bo widzisz, Dmowski to ci pewnikiem tak myśli, że jak będzie wojna z bolszewikami, to przedewszystkiem na front pójda Poloki. Żydów pójdzie niewiele, bo to nie jest wojenny naród. Czasem to sie trafi jaki żydzina, co jest dobry żołnierz, kuli i śmierci się nie boi, ale reszta woli w lazarecie naczynia wynosić, abo po sztabach pisywać, a najwięcej pomagać w intendenturze i P. K. U. Wienc, jakby przyszło do takiej wielkiej wojny, to my Polacy bedziemy sie bić do ostatka, aż nas wszystkich nie wytluką na śmierć. A zaś zrobim pokój, i żydy zagarnom Polskę dlo siebie i złączą się na zawsze z bolszewikiem. Te żydowską chytróść wykrył pon Dmowski i bez to napisoł niedawno wielki artykuł w gazycie, żeby my się nie dali na żadną wojne z bolszekikiem, bo ta wojna to je żydowski interes.

— Ale coby było — ciągnął dalej Banasiak — jakby sie Dmowski jednak pomylił? Mondry to on jest, ni ma co mówić! Paryż tyż chyba dobrze zno, ale skąd on zno tych wszystkich żydów z całuskiego świata, co radzili w Paryżu i skąd on wi, co tam uradzili? Przecie go tam chyba nie puścili na one obrady, nie?

— Ajednak napisoł, że my Polocy ni momy być głupimi, i jak przyjdzie do wojny z bolszewikami, to ni momy sie bić z nimi, bo to je napewno żydoski interes. A z toim zmwą żydowską, to nie wiada, jak jest naprawdę i dopiero później można będzie wiedzieć, czy to jest tak, czy inaczej, nie? A tymczasem rozbił tym pisaniem nasz naród i naszom myśl zbrojną na dwie partje; jedni wierzom panu Dmowskiemu, i nie bedom chcieli wojny z bolszewikami, a reszta, to znów krzyczy, że Dmowski umyślnie tak napisoł, bo przed wojną kumał się z Moskalem, teraz na złość onemu będzie krzy-

czeń o wojne z bolszewikami. A naprawdę, to nikt o wojnie nie myśli, i my, cośmy przecie som frontowi żołnierze, wołamy bide w spokoju jak „rozkosze“ na wojnie. A Dmowskiemu sie chyba źle śniło i bez to straszy naród i maci. —

— Więc teraz Minta, powim ci wyraźnie, na czym polega cygaństwo w polityce. Pamientosz, co nom mówił nasz kompanijny, że armja jest zbrojnym ramieniem narodu, ale ona nima sie zajmować polityką. O tym musi i Dmowski wiedzieć, i dlatego nie wolno mu było robić babandryj w narodzie i pisać za wojną abo przeciw wojnie z bolszewikami. Bo jak przyjdzie na nos nieszczęście i będziemy musieli mieć wojne z bolszewikami, to musi cały naród stanąć i walczyć na śmierć albo życie. A bez to pisanie Dmowskiego pół narodu nie będzie sie chciało bić, bo Dmowski powiedziół, że ta wojra to będzie żydowski interes.

— Moim prostym chłopskim i żołnierskim rozumem jo to cygaństwo nie rozumie i nie a nic nie wim, o co im ta chodzi. Pare lat temu, to Dmowski i jego partja zwywali cały świat przeciw bolszewikom, a teraz znowu mo być inaczej. No widzisz, taka robota, co niewiada o co, po co i dlaczego, to sie nazywa polityka.

Nastala chwila ciszy. Minta ważył w swych myślach słowa Banasiaka. Zafasowane jego oblicze rozjaśniło się dopiero po dłuższej chwili, a pocziwe oczy zabłyśły blaskami zrozumienia.

— Rozumiecie troche tyłko, mój kochany Banasioku — ozwał się po dłuższej pauzie Minta — bo mi za mądrze gadosz. Ale i tak dosyć mi ta we łbie rozjaśnił się i widze, że mosz światom racje. Naprawdę, to my wszyscy kochomy nasz kraj, ale jak my wojskowi co dobrego zrobimy, to widać wnet przyjdzie jakiś polityk, co chce naprawić i wszystko popsuje, nie? A największe nieszczęście, że nie momy du sie zaufanio i nie umimy żyć ze sobą w zgodzie, nie? I tyż czas największy, żeby sie naród obudził, przestoł sie swarzyć, a wzion rzetelnie sie do roboty. I żeby tym politykom pyski popuchły. Bo oni sie swarzą i buntują naród, bo niby to je w Polsce źle, a jo myślę, że najbardziej źle jest właśnie dlatego, że sie te polityki swarzą i nijak pogodzić nie chcom.

— Mosz święta racje, Mintuś — odparł Banasiak. Ty z twoim chłopskim rozumem odgadęś prawdę. Ale jeszcze coś musimy naprawić. Momy za dużo takich, co chcieli zrobić wielki interes na Polsce. Oni też mocno mącom i udawają patryjotów, a chodzi im tylko o swój interes. Jak i tym jeszcze pyski popuchną i naród sie na nich pozna, to i te mon-drale tyż sie beda musieli usatkwować, nie?

— O tym wszystkim mi musis na drugi roz dokumentnie opowiedzieć — krzyknął podniecony Minta. — Szkoda, że dziś już ni mom czasu, ie dwunasta i musze lecieć na Stary Rynek odwieść ciotce towar do domu. Dej łape, za tydzień znowu tu bedziemy.

Nim Banasiak się obejrzał, poleciał Minta jak wystrzelony z procy i znikł na zakręcie drogi.

Chwilke jeszcze dumal Banasiak o sprawach publicznych, lecz powoli wzięty górę troski życiowe nad chwilowem podnieceniem patryjotycznym.

W zacinzny kątek parku dochodziły zdala odgłosy codziennego życia. Dochodził szum miasta, stworzony przez współzawodnictwo, zazdrość ludzką i prawo żołądka — odwieczne przyczyny pracy, pospiechu i pościgu za zdobyczą. W codziennym wyścigu pracy falował tłum, a w pieśni ulicy, w szeregu walczących o byt, znikł za chwilę nasz przyjaciel Banasiak.



# BOISKO ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 19 maja 1930 roku pod adresem: *Szaradzysta Fontana, św. Wojciech 16.* Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka”. Rozwiązanie zadań i wynik losowania podamy w numerze 22.

Przyjaciół naszego „Boiska” upraszamy o zjednywanie nam nowych uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka”.

## 347. Dwuznacznik wprost — dwuznacznik wspak.

### I. Wprost.

- a) Jest tonacji cały wór,  
Są mollowe, są i dur,  
Lecz ja — chcąc utrafić w sedno —  
Dziś wybiorę tylko jedną.  
Poloneza w ręku mam,  
Fryderyk go stworzył sam,  
Kompozycja słynna, znana,  
W górze druk: à Jules Fontana.

- b) Gdy chcesz wiedzieć, skąd wiatr wieje,  
Pospiesz teraz w Pireneje,  
Tam jest źródół istny stek  
I wypływa jedna z rzek,  
Francji w niej się kąpią dzieci,  
Statek po niej szparko leci.

### II. Wspak.

- a) Na twojej roli nie wyrośnie,  
Ziemia kryje ją zazdrośnie,  
Oskard węz, górniku, wal,  
Niechaj iskry sypie stół!
- b) Zocha ma włos ciemno - blond,  
Jadźka grzywkę jasną,  
Lecz Rebeki płonie front,  
Gwiazdy przy niej gasną!

## 348. Per aspera ad astra!

### List do Wujcia Ludwika.

Kochany Wujciu! Cztery mnie, jak chcesz, za lenistwo w pisaniu, ale wczoraj był tu pierwszy, w którym brałem udział. Niechętnie, bom przez Święta nie trenowałem, ale wiesz przecie, że — jak się Żabka czego drugie trzecie — to nie ma rady. Zapewne wyczytałeś już w Sandomierzu, jaki był trzeci pierwszy tej imprezy. Skandal! Byłem ostatni. Dziś leżę w łóżku, a Żabka jeszcze mi urąga. Ściskam — Twój Nurmi II.

★

## 349. Wszystko ma swój koniec!

### Fantazja literowa czyli głoskowa.

3 + 6 + 7 + 2

= Księga arcy - święta,  
5 + 4 + 7 + 2 + 3 + 6 + 10

= Słynny bój pamięta.  
1 + 11 + 10 + 3 + 6 + 5

= Coś, jakby widziało.  
5 + 6 + 3 + 6 + 7

= Pcha on w popychadło.  
5 + 2 + 8

= Robi niby cuda.  
3 + 4 + 7 + 8

= Moc tam znajdziesz luda.  
8 + 7 + 6 + 3 + 9

= Na Capri wspaniała.  
5 + 11 + 7 + 10 + 4

= To Francuzów chwała.  
3 + 9 + 7 + 4

= Rolę gra przy wadze.  
1 + 6 + 7 + 5 + 2

= Przestrzegaj ich, radzę.  
3 + 6 + 7

= Szukają go fury.  
8 + 10 + 6 + 5

= Zamieszkuje góry.  
8 + 7 + 4 + 5

= Czasem i on w cenie.  
6 + 8 + 6 + 10

= To rólka na scenie.

U w a g a: Zamieściliśmy powyższy cykl dla wykazania, że z dwu wyrazów można ułożyć 100 kombinacji.

## Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: P. Józef Orwat (czwartek, godz. 15 m. 30).

Dla kraju: Pp. Zofja Rydlewska, Stefan Rakowski i Edmund Rydlewski z Jarocina, (piątek, godz. 12 m. 15).

★

## Rozwiązanie zadań z numeru 16.

338. We - so - le - go Al - le - lu - ja. 339. Sa - dy - ba. 340. Fata morgana.

★

## Trafne rozwiązania nadesłali:

Z Poznania: Pp. M. Bełżyńska, E. Bembiśtówna, M. Bera, Z. Bresiński, L. Brodzki, M. Buksakowski, A. Dembiński, M. Fribes, Kpt. O.

Z kraju: Pp. Doktorowa Helena Opielińska ze Środy (pierwsza), M. Jaworski, F. Kielski i A. Żniniewicz ze Lwowa, S. Kosydarski i H. Londońska z Krakowa, S. Kotzianowa z Jarosławia, K. Morkowski z Naramowic, M. Orsztynowicz z Puszczykowa, A. Ottówna z Za-

kopanego, W. Otto z Olkusza, F. J. Przybylska, Halina Reychołowa (witamy!) i K. Zajackowski z Warszawy, „Władek” z Gostynia i „Sokół” z Grudziądz.

★

Nagrodę, tj. kwartalną prenumeratę „Junaka”, przyznał los P. Franciszkowi Grzelczakowi, Poznań, ul. Zamkowa 4 b.

★

## Skerzynka pocztowa.

W. P. F. J. Przyb. Serdecznie dziękujemy za skuteczną propagandę i prosimy o łaskawe objęcie przewodnictwa w „Grupie warszawskiej”.

★

## Humor

### Wątpliwej wartości przysługa.

— Pan: — Ach, upadł mi kotlet na podłogę, jeszcze go pies porwie.

Pani: — Niech się pan nie boi, trzymam na nim nogę...

### To dziwne, ale...

— Jak się pan nazywa?

— Kalisz.

— To dziwne. Jest miasto tej samej nazwy.

— Tak, ale to nie ja.

★

### W księgarni.

— Proszę o książkę: „Mężczyzna jest panem domu”.

— Zechce pan się udać do następnego pokoju, w którym się mieści dział „Legenda i baśnie”.

### CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona . . . . .	300 zł
1/2 strony . . . . .	150 zł
1/4 strony . . . . .	80 zł
1/8 strony . . . . .	40 zł
1/16 strony . . . . .	20 zł
1/32 strony . . . . .	10 zł
Ilustr. kolumna opisowa . . .	400 zł

### Abonament przyjmują:

Komitet W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „JUNAKA”.

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, UL. BABIŃSKIEGO 2 — Telefon 59-09

Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D.O.K. VIII — Tel. 144

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ

REDAKTOR NA WIELKOPOLSKĄ MIECZ. GRODZKI - POZNAŃ

Redaktor odpowiedzialny: MIECZYSLAW GRODZKI.

Za dział sportowy: TADEUSZ PACZKOWSKI.

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU

### CENY PRENUMERATY

Rocznie . . . . .	18,— zł
Półrocznie . . . . .	9,— zł
Kwartalnie . . . . .	4,50 zł
Miesięcznie . . . . .	1,50 zł
Numer pojed. . . . .	0,20 zł

Konto P. K. O. Poznań 204 490.

### Konto Bankowe:

Bank Związku Spółek Zarebowych w Poznaniu.

Skrzynka pocztowa 367.